

WYCHOWANIE i gospodarka

Wychowanie człowieka dokonuje się w wielu dziedzinach życia społecznego i pod wpływem wielu dyscyplin naukowych. Wśród czynników tych, składających się na proces wychowawczy, poczynając od rodziny, zajmującej miejsce praktyki gospodarczej i nauki ekonomicznej.

Praktyczność przebiegające procesy wychowawcze mają dla gospodarki socjalistycznej szczególne znaczenie. Osobowość pracownika, poziom opanowania przez niego umiejętności zawodowych, rozwój indywidualnych uzdolnień i predyspozycji, stopień zrozumienia więzi łączących go ze społeczeństwem — wszystko to decyduje o wynikach działalności produkcyjnej, o możliwości osiągnięcia postawionych celów gospodarczych. To jedna strona zależności. Spójrzmy na drugą: ludzie uszczelniają rozwój i zespoleń ze społeczeństwem, świadomi praw jego funkcjonowania i rozwoju, potrafią w sposób dojrzały formułować nowe cele swej działalności oraz określać warunki ich realizacji.

Obustronnych zależności między wychowaniem obywatela-pracownika, a gospodarowaniem, produkcją, nie trzeba bliżej uzasadniać, gdyż samo uczestnictwo w procesach produkcji społecznej jest równocześnie procesem wychowania. Zasadniczo jednak proces przygotowania — kształcenia i wychowywania — odbywa się poza gospodarką. Obie te sfery w ramach społecznego podziału pracy zachowują pewną autonomię. Mówimy o tym właśnie dlatego, że autonomia posługuje się zbyt daleko. Ciągłe poszukiwania, zmiany systemu kształcenia i wychowania są niezmierzonym jak uświadamiamy tego nadmiernego rozdźwięku, doskonałym metod kształcenia i wychowania, które się zwały na zewnątrz dostarczającym ich do potrzeb życia.

Utrzymanie prawidłowych więzi między działalnością wychowawczą i działalnością gospodarczą jest wstępnym warunkiem zintegrowania jednostki ze społeczeństwem, pracownika z gospodarką. Można przyjąć, że gospodarka jest sferą, gdzie wspólnota interesów i wzajemna zależność ludzi od siebie najkonkretniej się przejawia. Stąd celowe wydaje się spojrzenie na wychowanie właśnie od tej strony. Zwalnia, że problem ten jest aktualnie studiowany przez kompetentne organa w związku z pracami nad nowymi programami nauczania oraz opracowaniem metod realizowania w szkołach tzw. wychowywania obywatelskiego.

Chociaż gospodarka jest tak bardzo zainteresowana wynikami dzia-

lałości wychowawczej, to jednak proces ten — jak wspomnieliśmy — odbywa się w głównej mierze poza nią. Co więcej, w szkołach zasadniczych i średnich kształcenie i wychowywanie odbywa się zasadniczo bez szerszego sięgania do nauk ekonomicznych, które wyjaśniają prawa rządzące gospodarką. Nie możemy bowiem przekazać młodzieży w tych szkołach całej aktualnej i społecznej wiedzy o gospodarce i społeczeństwie. Ponadto elementy teorii społecznej i ekonomicznej, które w tym procesie występują, są trudno przyswajalne dla młodych odbiorców i w związku z tym nielato jest realizować w pełni zadania wychowania ekonomicznego. Oczywiście, skuteczność wychowania na tym odcinku może jeszcze znacznie wzrosnąć przez dobór odpowiedniego materiału, doskonałe metod nauczania. Dotyczy to także nieekonomicznych szkół wyższych.

Wszystkie jednak możliwe ulepszenia w tej dziedzinie nie zmieniają faktu, że wychowanie ekonomiczne poprzez POZNANIE elementów teorii ekonomicznej i społecznej ma dość ograniczony zasięg. Ale trudności w omawianiu dziedzinie mnożą się dalej. Znajomość się z najważniejszymi prawidłowościami społecznymi i ekonomicznymi, nawet gdy w zakresie ich nauczania dojdziemy do większych sukcesów, jest wykonaniem części zadania. Dalej jest to sprawa teorii i praktyki, ściślej mówiąc zgodności obrazu więzi i zależności społeczno-ekonomicznych, wyniesionego ze szkoły, z rzeczywistością.

Wykorzystując opracowaną wiedzę o gospodarce, szkoła posługuje się w kształceniu i wychowaniu idealnym wzorem. Z tego też powodu działalność wychowawcza zdradza tendencję do zbytniego uogólniania i idealizowania rzeczywistości, a działalność gospodarcza jest z reguły bardziej konfliktowa i pragmatyczna. Przejście zatem od modelu stosunków społecznych, jaki wychowanek otrzymuje w szkole i w ogóle poza produkcją, do rzeczywistości może być związane z deprecjacją posiadanej wiedzy o gospodarce i społeczeństwie, jeśli nauczanie i wychowanie zbyt wnikliwie rzeczywistość, czyli gdy jest praktycznie zerwana więź między sferą wychowania a gospodarowaniem. Ten niekorzystny proces może mieć miejsce albo już w okresie szkolnym (gdy nawet wtedy nie tylko szkoła wychowuje), albo w momencie przechodzenia do pracy zawodowej.

Mnożymy, jak dotąd, trudności: kształcenie i wychowanie w wieku przedprodukcyjnym przez zapoznanie się z teorią ekonomiczną i społeczną napotyka na trudności, a kiedy te elementy poznawcze wprowadzi się, to występuje znowu groźba ich niezgodności z rzeczywistością, co w konsekwencji daje mały wpływ wychowawczy. Szukamy więc innych i pośrednich metod wychowywania.

Znajomość praw społecznych, stanowiąc pewien nieodzowny element wychowania, nie ma jednak uniwersalnego znaczenia. Trudno jest bowiem w okresie przygotowania do

pracy (bez względu na stopień kształcenia) wyjaśnić z góry wychowancom usztywnię, z czym konkretnie w gospodarce i społeczeństwie mogą się zetknąć. To jest nieosiągalne, gdyż rzeczywistość jest zbyt różnorodna i obfita w sytuacje, których nie sposób przewidzieć w całości. Wychowanie ekonomiczne dokonuje się nie tylko przez poznanie praw gospodarki i społeczeństwa. Fundamentem, na którym w samodzielnej pracy będzie się wspierała świadoma działalność pracownika, jest zatem wyrobienie określonej postawy wobec pracy i metoda podchodzenia do zjawisk społecznych.

W tej sferze mieszczą się owe dodatkowe środki realizacji wychowania ekonomicznego. Jego treścią staje się praktycznie całość procesów nauczania i wychowania, kontakty z praktyką społeczno-gospodarczą.

Pracownicy, wkraczający do produkcji, przede wszystkim powinni być wolni od przeświadczenia, że rzeczywistość jest bezkonfliktowa, i od wiary w automatyzm realizowania celów społeczno-gospodarczych. Dalej, powinni oni umieć ustalać związek między przyczynami i skutkami ekonomicznymi w coraz to szerszym zakresie. Osiąganie celów w działalności gospodarczej jest przecież niczym innym, jak poznaniem i liczeniem się z faktami, ustalaniem związków między nimi i wyzyskiwaniem ich dla realizacji postawionych celów. Przekazywanie tych ogólnych reguł odbywać się może w trakcie całego procesu kształcenia i na podstawie całego materiału nauczania, szczególnie przez zapewnienie dobrego poziomu w dyscyplinach przyrodniczych oraz przez politęchnizację.

Wynik tych zabiegów może być dwójaki, bo dwójakie i dlatego trudne do spełnienia są cele kształcenia i wychowania pracownika gospodarki socjalistycznej. Musi on zająć konkretne miejsce w produkcji i być przystosowany do jej systemu, a jednocześnie być zdolny do refleksji i zmian warunków, w których działa. Ten twórczy moment w postawie pracownika nie jest, jak się wydaje, w pełni doceniony w trakcie wychowywania.

Składa się na to wiele czynników. Szybki proces industrializacji naszego kraju, zmiana struktury społeczno-ekonomicznej itd. powoduje, że ogromnego znaczenia nabiera problem przystosowywania reszty pracowników do nowych technicznych warunków produkcji. Taka sama ranga uzyskuje — wobec ciągłych zmian warunków — zdolność do nowego przystosowania się oraz tworzenia nowych rozwiązań. Teoretycznie przystosowanie i tworzenie są zrównane pod względem znaczenia, praktycznie jednak główna uwaga poświęcana jest problemom przystosowywania. Przyczynia się do tego zapotrzebowanie na produkcję, która jest — jak mówiliśmy — pragmatyczna.

Trudno tu oprzeć się bliżej analizować ten problem. Warto sobie jednak uświadomić, że akcentując zbyt silnie na kształceniu i wychowaniu przystosowanie do potrzeb produkcji dziś, musimy się liczyć z pomnożeniem szeregu nieprzystosowanych jutro. I to nawet wtedy, gdy prawidłowo przewidujemy przyszłe warunki techniczne produkcji.

Wypobieżenia społeczne, które wspierają się tylko na technice, chociaż najbardziej uchwytne, są kłopotliwe. Gdy zaś odrzucimy ten czynnik — pozostaje nam fantazja. Jakimi zatem realnymi środkami dysponujemy tworząc wzorzec wychowawczy? Przekazując wychowancom niezbędne kwalifikacje musimy jednocześnie oddać ich umiejętnością przyswojenia nowych wartości, dostosowywania się do zmiennych warunków produkcji i tworzenia nowych. To jest najlepsza z możliwych przyszłość, jaką możemy wyświadczyć przyszłości.

Z.M.

W NUMERZE:

Zbigniew Mikołajczyk — PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY 1966 — 70 — ROLNICTWO — PRZETWÓRSTWO — RYNEK — str. 1

Jeśli zamierzenia przemysłu spożywczego w bieżącym pięcioletnim planie, to wzrost zapotrzebowania na produkty handlu zagranicznego — o ok. 8 proc. Spodziewać się należy zmian asortymentowych — zwiększenia udziału bardziej wartościowych produktów, zwłaszcza białek i witamin kosztów artykułów niższego rzędu (przetwory zbożowe, ziemniaki). Środki, przewidziane na rozwój tego przemysłu w latach 1966-70 nie zapewniają jednak radykalnych zmian w wyposażeniu techniczno-produkcyjnym, które już obecnie pozostawia wiele do życzenia.

Artur Bodnar — PODZIAŁ PRACY W PRZEMYŚLE MASZYNOWYM KRAJÓW RWPG — str. 1

Dojrzeją obecnie możliwości stopniowego wypracowania takich form i metod rozwoju specjalizacji produkcji przemysłu maszynowego, które uwzględniłyby przede wszystkim strone ekonomiczną problemu. Dojrzała już sytuacja, aby nasze opracowania specjalizacyjne opierały się przede wszystkim na analizie ekonomicznej dokonywanej w każdym z zainteresowanych krajów i aby realizacja tych uzgodnień odbywała się przy zachowaniu zasad handlu międzynarodowego. Chociaż usprawnić zarówno system opracowań specjalizacyjnych, jak i realizację uzgodnień, musimy w pracach nad specjalizacją uwzględnić zmiany w systemach planowania i zarządzania wprowadzone we wszystkich krajach RWPG.

Włodzisław Radwan — WIELKIE SPRAWY MAŁEGO EKSPORTU — ODSTRZAŁ DEWIZ — str. 3

Turystyka zagraniczna, a szczególnie pewien jej dział — jakim jest myślistwo, mógłby stać się naszą narodową dochodową specjalnością. Przemawiają za tym warunki naturalne, pewne tradycje oraz rosnące zainteresowanie zagranicznych turystów — myśliwych. Ale niezbędny jest poważny wysiłek organizacyjny i odpowiedni wkład finansowy. Nie można bowiem być obojętnym na nieliczne co prawda głosy krytyczne w sprawie „zagranicznej zawiadłości” i niezadowolonych gości.

Zbigniew Wyrożebski — ZMIANY W SYSTEMIE FINANSOWYM PRZEMYSŁU TERENOWEGO — str. 9

Artykuł z cyklu publikacji omawiających zmiany w systemie finansowym przemysłu. Tym razem o przemianie terenowym, w którym zmiany nie miały cech generalnej reformy, jednakże zmierzają do umocnienia roli rachunku ekonomicznego.

Zbigniew Lewandowicz — GOSPODARKA ZSRW W LATACH 1966 — 70 — str. 11

Najbardziej ogólna cecha projektu dyrektury XXIII Zjazdu KPZR w sprawie pięcioletniego planu na lata 1966-70 jest szeroko pojęta racjonalizacja gospodarki. Chodzi zarówno o proces pogłębiania zmian strukturalnych (zobicienie dynamiki rozwojowej działu A i B, przesunięcie proporcji między poszczególnymi gałęziami przemysłu oraz między rolnictwem a innymi gałęziami gospodarki, zmiany w bilansie energetycznym), jak i o zamierzenia w zakresie doskonalenia mechanizmu funkcjonowania gospodarki. Istotnym elementem projektu dyrektury jest też silny akcent na szybki wzrost poziomu stopy życiowej społeczeństwa.

Cena 2 zł

Rok XXI

TYGODNIK GOSPODARCZY

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

13 MARCA 1966 r. Nr 11 (756)

Przemysł spożywczy 1966 — 70

ROLNICTWO — PRZETWÓRSTWO — RYNEK

ZBIGNIEW MIKOŁAJCZYK

ZASADNICZYMI momentami, które określają sytuację przemysłu spożywczego w bieżącym pięcioletnim planie, są planowane zmiany w produkcji rolnej i w zakresie zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu. Ta dwustronna zależność nie jest aktualnie czymś nowym — jeśli o tym wspominamy, to dlatego, że zapadły w tej mierze (rozwoju rolnictwa i poprawy zaopatrzenia rynku) zasadnicze decyzje gospodarcze. Znaczenie przydane partnerom przemysłu spożywczego udziela się i tej gałęzi przemysłu.

ZADANIA

Rangę produkcji rolnej można zaprezentować przez wzrost inwestycji w tym dziale, który datuje się już od kilku lat i będzie kontynuowany w bieżącym pięcioletnim okresie. Wzrost ten jest większy niż w poprzednich 10 lat. Ocena się, że pełne rezultaty tych wkładów będą występować po 1970 r. Jednak w dziedzinie produkcji żywności, która ma wybitnie ograniczyć, lub wyeliminować import żywności, jakiego zatem obowiązki spadają na przemysł spożywczy w związku ze

wzrostem produkcji rolnej w latach 1966-70?

Produkcja globalna rolnictwa ma wzrosnąć o około 15%. Wskaźnik produkcji towarowej będzie oczywiście wyższy; w pewnym zakresie charakteryzuje go wzrost skupu płodów rolnych, który osiąga poziom 144%. Oto przewidywany w pracach nad planem wzrost skupu podstawowych płodów rolnych: przede wszystkim wybiła się tu wzrost skupu zbóż — o 85%, bułki cukrowe — ok. 6%, oleiste — 56%, ziemniaki — 13%, warzywa — 48%, owoce — 60%. W zakresie artykułów zwierzęcych przewiduje się, że skup ogółem wzrośnie w pięcioletnie o 35% (w przeliczeniu na mięso o 24%), w tym skup żywności wieprzowej powiększy się o 25%, a żywca wołowego o 60%, skup mleka wzrosta o 30% (do 4 800 mln l).

Przedstawiona podaż surowców rolnych oznacza jednocześnie poważny wzrost towarowości produkcji rolnej. Np. udział skupionej żywności w całej produkcji wzrasta w 1970 r. do 38% (z 20% w 1965), żywca do 80%, warzyw do 28% (z 22% w 1965 r.), mleka do 33,3% (z 30% w 1965 r.). Realizacja planu skupu nie jest więc tylko funkcją zwiększenia produkcji rolnej a w poważnej mierze zależy od tego,

jak będzie zorganizowany obrót produktami rolnymi pod względem ekonomicznym i techniczno-organizacyjnym.

Spożytkowanie rezultatów produkcyjnych rolnictwa i obrotu zależy ostatecznie od przemysłu spożywczego, który jest zasadniczym ogniwem w procesie — nazwijmy to — przenoszenia surowców rolnych na rynek krajowy i zagraniczny. Relacje wzajemne między produkcją rolną, skupem a produkcją przemysłu spożywczego omówimy później, obecnie przedstawimy ogólną dynamikę produkcji tego przemysłu.

Przyjmując się w pracach nad planem, że w bieżącym pięcioletnim okresie produkcja globalna przemysłu spożywczego wzrośnie w 1970 r. o 21-25% (w porównaniu z 1965 r.). Produkcja całego przemysłu wzrasta około dwa razy szybciej, zmniejsza się więc udział tej gałęzi w całej produkcji przemysłowej. Tempo wzrostu produkcji zaplanowane dla poszczególnych branż przemysłu żywnościowego jest bardzo zróżnicowane; uzależnione od możliwości surowcowych i zbytu. Wśród branż o największym ciężarze gatunkowym przemysł mleczarski i mięsny osiągną tempo zbliżone do średnie-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6 I 7

Aktualności

MASZYN WIĘCEJ CZY DROŻSZE?

Przegląd danych, charakteryzujących kształtowanie w ub. r. zakupów maszyn i urządzeń inwestycyjnych wskazuje, że wystąpiło dość znaczne przekroczenie przewidywań na ten cel sum (o ok. 4 proc.). Analiza rzeczowej realizacji planu nie wykazuje na znaczenie przekroczenie planu w zakresie zakupów maszyn.

Plan bowiem dostaw maszyn i urządzeń inwestycyjnych z importu został w 1965 r. wykonany w granicach 100 proc. Jeśli chodzi natomiast o plan krajowej produkcji przemysłu maszynowego MPC, to został on wykonany z ok. 1,5 mld zł ponadplanowej produkcji, z czego ok. 100 mln przejął dodatkowy eksport. Efektywnie zatem do ukończenia w kraju pozostały maszyny za 1,2 mld zł, z czego znaczna część przypada na produkcję nieinwestycyjną. W tej sytuacji można przyjąć, że przekroczenie nakładów na maszyny i urządzenia w skali całego planu, a szczególnie w planie centralnym, jest wynikiem nie tyle ponadplanowych dostaw, co raczej wzrostu kosztów i zmian planowych, powyżej kalkulacji przyjmowanych do planu. Zadowolony z dobrej realizacji planu zakupu maszyn i urządzeń może się więc okazać przedczesne. (SG)

STRUKTURA INWESTYCJI A MOCE PRZEROBOWE

Przegląd wykonania planu inwestycyjnego w 1965 r. wskazuje, że niewykonaniu planu nakładów na plan rzeczowy w zakresie inwestycji tzw. grupy „A”, obejmującej najważniejsze działy rozwoju gospodarki (tzw. grupy „B”), szybko rentujących oraz kapitałowych remontów. Ponadplanowa realizacja nakładów w tej grupie (licząc z remontami ok. 4 mld zł powyżej założen planu) związana była głównie z potrzebami rynku (pawilony handlowe, punkty usługowe, punkty skupu, magazyny, artykuły dla zaopatrzenia rolnic-

DOKOŃCZENIE NA STR. 12

Podział pracy w przemyśle maszynowym krajów RWPG

ARTUR BODNAR

W okresie minionych lat podział pracy i specjalizacja produkcji w przemyśle maszynowym stanowiły przedmiot wielkiej troski i pracy zarówno RWPG, jak i dwustronnych organów współpracy. Mimo wielu braków, jakimi oznaczała się metoda opracowań specjalizacyjnych stosowana w ubiegłych latach przez organa RWPG, a także organa współpracy dwustronnej, można stwierdzić, że szereg opracowań umożliwiło naszym krajom uzyskanie poważnych efektów technicznych i ekonomicznych. Można tu zwrócić uwagę na pozytywne rezultaty uzyskane w naszych krajach dzięki zastosowaniu wyników opracowań unifikacyjnych, umożliwiających zmniejszenie ilości typowymiarów w wielu grupach wyrobów maszynowych o 30 do 60 proc. Można również wskazać na poważne efekty ekonomiczne, uzyskane dzięki podziałowi pracy w przemyśle łożysk tocznych naszych krajów, czy też korzyści wynikające z uruchomienia produkcji szeregu ważnych deficytowych wyrobów.

Niewątpliwie pozytywną rolę odgrywały również prowadzone w

ostatnich latach prace przygotowawcze do specjalizacji produkcji, obejmujące koordynację prac badawczo-konstrukcyjnych i prace z zakresu unifikacji i normalizacji. Dotychczasowe uzgodnienia specjalizacyjne odegrały poważną rolę przy przeprowadzaniu konsultacji organów planowania naszych krajów w sprawie rozwoju gospodarczego i wzajemnych dostaw towarów w latach 1966-1970.

W oparciu o osiągnięty poziom rozwoju przemysłu i zdobytą doświadczenia, a także w oparciu o dokonujące się w poszczególnych krajach reformy w metodach planowania i zarządzania — dojrzeją obecnie możliwości stopniowego wypracowania takich form i metod rozwoju specjalizacji produkcji przemysłu maszynowego, które uwzględniłyby przede wszystkim strone ekonomiczną problemu specjalizacji. Dojrzała już sytuacja, aby nasze opracowania specjalizacyjne opierały się przede wszystkim na analizie ekonomicznej, dokonywanej w każdym z zainteresowanych krajów i aby realizacja tych uzgodnień odbywała się przy zachowaniu zasad handlu międzynarodowego.

Analizując przyczyny mimo wszystko ograniczonych efektów dotychczasowych wysiłków specjalizacyjnych, trzeba stwierdzić, że różna sytuacja ekonomiczna poszczególnych krajów wywierała znaczny wpływ na sposób podejścia do sprawy specjalizacji.

W jednych krajach problem wzrostu wydajności pracy jest decydującym czynnikiem rozwoju, w drugich zaś problem dużych zasobów siły roboczej i wysokiego ich przyrostu, co wymaga tworzenia odpowiednich warunków dla produkcyjnego wykorzystania tych zasobów. Wydał się, że problem ten w dalszym ciągu będą wpływały na przyszłe prace specjalizacyjne. Kwestia, wobec której stojmy, jest stale — znajdujemy sposobów zgrania tych przeciwnych często zadań, zdając sobie sprawę z bezwzględnej konieczności systematycznego rozwoju przemysłu maszynowo-elektrotechnicznego we wszystkich krajach. Interesy bowiem gospodarki wszystkich krajów — członków RWPG — wymagają rozwoju własnego przemysłu maszynowego i wytwarzania odpowiednio szerokiego asortymentu maszyn i urza-

dzeń w ekonomicznie uzasadnionych seriach.

Istota metody prac w zakresie specjalizacji, którą prawie niezmiennie posługiwaliśmy się dotąd Komisja Maszynowa, polegała na rozdzielaniu pomiędzy krajami określonych asortymentów produkcji z tendencją do możliwie szerokiego objęcia nomenklatury produkcji przemysłu maszynowego.

Wiele zaleceń specjalizacyjnych, podejmowanych przez Komisję Maszynową, charakteryzuje tematyczne rozproszenie i tylko niektóre z nich są głęboko uzasadnione z techniczno-ekonomicznego punktu widzenia. Tematyczne rozproszenie prac nad specjalizacją produkcji na znaczną ilość grup wyrobów i asortymentów nie wpływa w sposób właściwy na zwiększenie obrotów maszynami i urządzeniami. Przeciwnie, dokonane w zakresie obrotów PRL z krajami RWPG za ostatnie lata wykazują, że obroty wyrobami, których specjalizacja była u przednio zatwierdzona, stanowiły ok. 14 proc. ogólnych obrotów maszynami i urządzeniami. Nasze obliczenia wskazują, że kilka grup wyrobów (obrabiarki, maszyny rolni-

cze i ciągniki, cukrownie, wagony osobowe i towarowe) stanowią ok. 84 proc. obrotów wyrobami specjalizowanymi, co potwierdza również celowość koncentracji tematycznej prac specjalizacyjnych.

Stosowany dotąd tryb pracy nad specjalizacją odpowiadał w zasadzie metodom zarządzania i planowania, opartym o silną centralizację. Jednak np. w odniesieniu do Polski, istniejący scentralizowany tryb pracy nad specjalizacją nie jest już zgodny z aktualnym systemem zarządzania i planowania. Dotychczas zarówno asortyment specjalizowanych wyrobów, jak i wzajemne dostawy dla tych wyrobów — akceptuje Komitet Wykonawczy RWPG oraz nasz Rząd, chociaż opracowanie bilansów i sprzedaż tych wyrobów jest zdecentralizowane, a Komisja Planowania i odpowiedzialne resorty często nie sporządzają dla nich bilansów wieloletnich.

Jeżeli chcemy usprawnić zarówno system opracowań specjalizacyjnych, jak i realizację uzgodnień, to musimy w pracach nad specjalizacją uwzględnić zmiany w systemach

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

● Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przy udziale przedstawicieli Zarządów Głównych ZMS i ZMW powołał uchwale w sprawie dalszego rozwoju i działalności Ochotniczych Hufców Pracy Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wilejskiej. Uchwała określa zasady i tryb organizowania Ochotniczych Hufców Pracy, obowiązki zakładów zatrudniających i szkoleń uczestników OHP, oraz obowiązki i uprawnień uczestników tych hufców. Na wniosek Ministra Rolnictwa Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał uchwale określającą zakres i zasady pomocy udzielanej przez państwo przy budowie, odbudowie i rozbudowie urządzeń zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę oraz rozprawy rozporządzenie określające udział w kosztach budowy urządzeń zbiorowego zaopatrywania rolnictwa i wsi w wodę a także opłaty za wodę pobieraną z tych urządzeń. Uchwała oraz rozporządzenie stanowią akty wykonawcze do ustawy o zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę. Powołano również uchwale określającą organizację służby weterynaryjnej podległej prezydentowi rad narodowych. Na wniosek Ministra Finansów ustalono wysokość odsetek pobieranych przez banki od kredytów udzielanych oraz placówek przez banki od środków pieniężnych na rachunkach bankowych.

● W końcu lutego br. obradowała w Moskwie, zorganizowana przez Sekretariat RWPG, konferencja w sprawie specjalizacji i kooperacji produkcji. Na konferencji wystuchano referatów czołowych specjalistów z krajów członkowskich RWPG i z Jugosławii, jak również przeprowadzono dyskusje na temat najważniejszych spraw dotyczących dalszego rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji. W referatach przedstawionych na konferencji naświetlono szeroki zakres zagadnień związanych z prowadzoną przez kraje i organy Rady pracę dotyczącą specjalizacji i kooperacji produkcji — w szczególności wysunęto szereg konkretnych propozycji, zmierzających do jej usprawnienia. Wśród spraw, o których mówili specjaliści z krajów członkowskich, znajdowały się następujące: ogólne kwestie specjalizacji, powołanie prac w dziedzinie specjalizacji z koordynacją planów rozwoju gospodarki narodowej, tryb prowadzenia prac dotyczących specjalizacji, podsumowanie wyników prac, dotyczących specjalizacji i kooperacji. Konferencja umożliwiła dokonanie pożytecznej wymiany poglądów między specjalistami z krajów członkowskich RWPG i z Jugosławii na temat najważniejszych spraw rozwoju, specjalizacji i kooperacji produkcji krajów członkowskich RWPG, zwłaszcza w przemyśle budowy maszyn.

● Zakończyła się 2-dniowa debata parlamentarna nad realizacją reformy szkolnej. Izba podjęła uchwale (pełny tekst podaje prasa codzienna), aprobującą politykę rządu w dziedzinie realizacji ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania oraz wyrażającą uznanie dla 300-tysięcznej rzeszy nauczycieli, naukowców i działaczy oświatowych, których wysiłkiem i patriotyzmem postawie przede wszystkim zawdzięczać należy dotychczasowe osiągnięcia polskiej szkoły. Sejm podjął również uchwale o zamknięciu jesienniej sesji parlamentu.

● W Paryżu odbyło się polsko-francuskie seminarium, poświęcone omówieniu i usprawnieniu kontaktów między obu krajami w dziedzinie doskonałości specjalistycznej oraz wymiany technicznej. Ze strony polskiej uczestniczyli przedstawiciele Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, ze strony francuskiej przedstawiciele organizacji zajmującej się stażami specjalistycznymi we Francji (ASTEP) i misji współpracy technicznej z zagranicą (AS-MIC). We wspólnym komunikacie oble delegacje oświadczają, że pragną przyczynić się do wzrostu wymiany handlowej przewidzianego układami oraz do jej rozszerzenia. W ustalonym programie zarówno sekcja polska przy Francuskim Ośrodku Handlu Zagranicznego, jak sekcja francuska przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego, zobowiązuje się do stworzenia odpowiednich warunków dla rozwijania informacji ogólnej w gospodarce i możliwościach przemysłowych obu krajów. Postanawiają rozszerzyć informację specjalistyczną, docierającą bezpośrednio do zainteresowanych producentów poprzez artykuły w prasie technicznej, organizację konferencji, kolekcji, wymianę filmów, wizyt specjalistów oraz stażystów. Program przewiduje także zwiększony udział obu krajów w międzynarodowych ekspozycjach targowych, organizowanie wystaw specjalistycznych w obu krajach (np. tydzień polski we Francji i francuski w Polsce) przy udziale odpowiednich organów obu krajów. Oble delegacje uzgodniły następnie studium wszelkich możliwych form kooperacji technicznej.

planowania i zarządzania wprowadzane we wszystkich krajach RWPG.

Jednym z podstawowych zagadnień, wymagających rozstrzygnięcia, są sprawy zakresu i trybu prac specjalizacyjnych. Tematy prac specjalizacyjnych i zakres tych prac, powinny wynikać z dwu- lub wielostronnej koordynacji planów wieloletnich, przy czym okresem podstawowym dla tych prac powinien być okres 5-letni. Tego uczy nas zdobyte doświadczenie przy przeprowadzaniu międzynarodowej koordynacji planów zarówno w ubiegłym 5-leciu, jak i w latach 1968—1970.

W rezultacie tej koordynacji kraje mają określone realne zapotrzebowanie na wyroby przemysłu maszynowego i dość ściśle sprecyzowane kierunki specjalizacji, pozwalające pokryć to zapotrzebowanie w skali rynku RWPG. Tym samym już w toku koordynacji planów zapadają najbardziej efektywne w danym okresie decyzje specjalizacyjne lub też zostają nakreślone ramy dla podjęcia szczegółowych prac specjalizacyjnych w skali wielostronnej lub dwustronnej. W ten sposób istnieje organiczne powiązanie specjalizacji z koordynacją planów.

Wysuwane są cztery sposoby powiązania prac specjalizacyjnych z koordynacją planów wieloletnich:

● specjaliści radzieccy proponują przyjmować m. in. za punkt wyjścia do rozwiązywania tego problemu wspólne koncepcje wielkości wzajemnych dostaw między krajami Radv (np. w zakresie podstawowych rodzajów paliw i deflektowych surowców) na okres 10—15 lat;

● specjaliści czechosłowaccy widzą możliwość powiązania prac specjalizacyjnych z koordynacją planów, drogą opracowywania specjalnych monografii o rozwoju perspektywicznym poszczególnych dziedzin przemysłu maszynowego;

● specjaliści węgierscy uważają, że na okres do 1970 r. jako wyjście wazę bazę dla specjalizacji produkcji należy przyjąć saldo wzajemnych dostaw, uzgodnionych w czasie dwustronnych konsultacji;

● specjaliści rumuńscy uważają, że termin obligatoryjności zobowiązań specjalizacyjnych powinien być pośrednio wynikać z okresów, dla których opracowywane są plany.

Punktem wyjścia dla specjalizacji jest ich zdaniem ekwiwalentność wzajemnej wymiany w danej grupie wyrobów przemysłu maszynowego. Rzecz zrozumiała, że taką ekwiwalentność można zapewnić w toku dwustronnej koordynacji planów.

Wydaje się, że każdy z tych punktów widzenia może znaleźć zastosowanie w zależności od konkretnych potrzeb i możliwości. Zależnie od konkretnych problemów na ile przeprowadzonej koordynacji planów, można z powodzeniem za-

planowania i zarządzania wprowadzane we wszystkich krajach RWPG.

Jednym z podstawowych zagadnień, wymagających rozstrzygnięcia, są sprawy zakresu i trybu prac specjalizacyjnych. Tematy prac specjalizacyjnych i zakres tych prac, powinny wynikać z dwu- lub wielostronnej koordynacji planów wieloletnich, przy czym okresem podstawowym dla tych prac powinien być okres 5-letni. Tego uczy nas zdobyte doświadczenie przy przeprowadzaniu międzynarodowej koordynacji planów zarówno w ubiegłym 5-leciu, jak i w latach 1968—1970.

W rezultacie tej koordynacji kraje mają określone realne zapotrzebowanie na wyroby przemysłu maszynowego i dość ściśle sprecyzowane kierunki specjalizacji, pozwalające pokryć to zapotrzebowanie w skali rynku RWPG. Tym samym już w toku koordynacji planów zapadają najbardziej efektywne w danym okresie decyzje specjalizacyjne lub też zostają nakreślone ramy dla podjęcia szczegółowych prac specjalizacyjnych w skali wielostronnej lub dwustronnej. W ten sposób istnieje organiczne powiązanie specjalizacji z koordynacją planów.

Wysuwane są cztery sposoby powiązania prac specjalizacyjnych z koordynacją planów wieloletnich:

● specjaliści radzieccy proponują przyjmować m. in. za punkt wyjścia do rozwiązywania tego problemu wspólne koncepcje wielkości wzajemnych dostaw między krajami Radv (np. w zakresie podstawowych rodzajów paliw i deflektowych surowców) na okres 10—15 lat;

● specjaliści czechosłowaccy widzą możliwość powiązania prac specjalizacyjnych z koordynacją planów, drogą opracowywania specjalnych monografii o rozwoju perspektywicznym poszczególnych dziedzin przemysłu maszynowego;

● specjaliści węgierscy uważają, że na okres do 1970 r. jako wyjście wazę bazę dla specjalizacji produkcji należy przyjąć saldo wzajemnych dostaw, uzgodnionych w czasie dwustronnych konsultacji;

● specjaliści rumuńscy uważają, że termin obligatoryjności zobowiązań specjalizacyjnych powinien być pośrednio wynikać z okresów, dla których opracowywane są plany.

Podział pracy w przemyśle maszynowym krajów RWPG

stosować jeden z wymienionych sposobów podziału na opracowań specjalizacji produkcji. Pracami specjalizacyjnymi powinny być jednak objęte ograniczony zakres zagadnień, w danym okresie najważniejszych z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego krajów — członków RWPG, co pozwoli uniknąć wspomnianego już, nadmiernego rozproszenia tematycznego tych prac. Jako zagadnienia, które powinny być przede wszystkim obiektem prac specjalizacyjnych, należałoby uwzględnić:

● uruchomienie produkcji podstawowych maszyn i urządzeń dotąd nie wytwarzanych w krajach RWPG, a na które istnieje odpowiednio duże zapotrzebowanie;

● rozszerzenie produkcji określonych wyrobów, których niedobory ujawniono w trakcie koordynacji planów;

● efektywniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych.

W oparciu o te kryteria należałoby w najbliższych latach skoncentrować prace na stosunkowo niewielkiej ilości konkretnych problemów. Przy tym pożądanym byłoby uzgodnienie wykazu tych ważniejszych problemów na dłuższy okres czasu (na kilka lat), co umożliwiłoby krajom przeprowadzenie wspólnych studiów nad tematami, które będą w późniejszych okresach opracowywane.

Powinniśmy rozwinąć prace nad specjalizacją produkcji w tych dziedzinach, w których przeprowadzenie tych prac dawać będzie wymierne efekty techniczne i ekonomiczne. Wydaje się, że mamy już za sobą lub powinniśmy uznać za nieaktualny okres, w którym prace w zakresie specjalizacji produkcji ograniczały się do potwierdzenia faktu opanowania danej produkcji w krajach, bez ujawnienia konkretnych korzyści wynikających ze specjalizacji.

W stosunkach pomiędzy naszymi krajami dojrzała już powszechna świadomość, że sposób przeprowadzania specjalizacji (i jej zakres) należy uzależnić od specyfiki wyrobów. O ile można się zgodzić z zasadą specjalizacji według wyrobów finalnych w asortymentach stosunkowo prostych i jednorodnych, to w przypadku maszyn i urządzeń złożonych należałoby zdecydowanie szerzej niż dotąd wprowadzić zasadę kooperacji.

Oznaczałoby to specjalizowanie produkcji poszczególnych zespołów

i węzłów, stosowanych do złożonych wyrobów finalnych. Organizowaniu kooperacji przy projektowaniu i budowie kompletnych linii technologicznych należałoby poświęcić również znaczną uwagę, gdyż może to dać znaczne efekty ekonomiczne.

Prawidłowe rozwiązanie kooperacji w połączeniu ze specjalizacją i koncentracją produkcji zespołów czy podzespółów, może stworzyć warunki dla lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego, dla systematycznego podnoszenia poziomu technicznego i jakości wyrobów. Może to również doprowadzić do wtworzenia trwałych form współpracy między przedsiębiorstwami produkcyjnymi.

Kooperacja przemysłowa nie wyklucza w określonych przypadkach specjalizacji produkcji według wyrobów finalnych, bowiem obie te metody uzupełniają się nawzajem.

W naszej praktyce prac nad specjalizacją produkcji występowały trudności w uzgodnieniu producentów wyrobów „niewygodnych” z punktu widzenia gospodarki krajów, jak np. wyrobów szczególnie materiałochłonnych lub też bez większych perspektyw rozwojowych, lecz nie mniej potrzebnych dla rozwiązań ważnych zagadnień gospodarczych (np. wagony towarowe). Zastosowanie dla tego typu wyrobów koncentracji i specjalizacji produkcji w zespołach i przeprowadzenie podziału pracy z uwzględnieniem kooperacji — na zasadach mniej więcej jednakowego obciążenia uczestników kooperacji np. wkładem materiałowym — dałoby możliwość rozwiązywania w przyszłości tego rodzaju problemów.

Zobowiązania w zakresie specjalizacji produkcji powinny być formułowane w ten sposób, aby nie tylko nie hamowały postępu technicznego zarówno w kraju producenta, jak i kraju odbiorcy, lecz sprzyjały jego stałemu rozwojowi.

Stworzenie monopolistycznej pozycji poprzez koncentrację produkcji wyrobu w jednym kraju, może się z tego punktu widzenia okazać niekorzystne. Dlatego zasługuje na uwagę sugestia specjalistów węgierskich, aby w ramach RWPG występowało co najmniej dwóch producentów jednakowych wyrobów. Słuszne będzie chyba stwierdzenie, że o programie produkcyjnym i ilości producentów powinien decydować rynek i jego rozmiary. Celowość przedsięwzięcia inwestycyjnych (a także możliwości zbytu swych wyrobów) powinien oceniać producent.

Współpraca naukowo-techniczna stanowi ważny odcinek naszej

współpracy wielostronnej i dwustronnej. Koordynacja prac naukowo-badawczych i konstrukcyjnych pozwala realizować na tym odcinku — szczególnie ważnym dla postępu technicznego i jakości wyrobów — zasadę podziału pracy i wzajemnej pomocy. Prace naukowo-badawcze czy konstrukcyjne nie mogą jednak z góry przesądzać przyszłej specjalizacji produkcji.

W związku z tym, problemy współpracy technicznej i naukowo-badawczej w dziedzinie objętej specjalizacją produkcji, powinny być regulowane na ogół odrębnym, dwu- lub wielostronnym porozumieniem.

Nowe podejście do problemu prac specjalizacyjnych wymagać będzie wprowadzenia szeregu modyfikacji do stosowanego dotąd przez nas trybu prac nad specjalizacją produkcji. Główne kierunki proponowanych przez polskich specjalistów zmian, które w wielu zagadnieniach zbliżają się z propozycjami specjalistów niektórych innych krajów — sprowadzają się do następujących momentów:

1. Podstawę pracy w dziedzinie specjalizacji produkcji powinny stanowić problemy, zgłoszone przez kraje, nie rozwiązane lub częściowo rozwiązane w wyniku dwu- lub wielostronnej koordynacji planów.

2. Prace nad specjalizacją powinny być prowadzone w powołanych zespołach roboczych (przedstawicieli producentów i użytkowników, organów planowania i handlu zagranicznego).

3. Opracowania zespołów roboczych powinny zawierać m. in. parametry techniczne i eksploatacyjne wyrobów, orientacyjne wielkości zapotrzebowania, przewidywane rozmiary produkcji, orientacyjne ceny, uwzględniające ceny występujące na rynku światowym, proporcje w zakresie specjalizacji i kooperacji oraz wstępne założenia projektu handlowo-przemysłowego porozumienia specjalizacyjnego.

4. Po zaakceptowaniu przez Komisję lub Komitet Wykonawczy opracowanych przez zespoły robocze materiałów, organizacje handlu zagranicznego i przemysłu zawierają handlowo-przemysłowe porozumienia specjalizacyjne i z tym momentem opracowania specjalizacja wchodzi w życie.

O ile zalecenia specjalistyczne mogą być wypracowywane w trybie wielostronnym, to wspomniane porozumienia specjalizacyjne powinny być zawierane na ogół w trybie dwustronnym.

Należałoby w porozumieniu przewidzieć możliwość dokonywania pewnych zmian zarówno przez producenta, jak i użytkownika, odnośnie wielkości dostaw ustalonych w porozumieniu. Inaczej mówiąc, określony w porozumieniu specjalizacyjnym rozmiar dostaw byłby obligatoryjny, w granicach ustalonej tolerancji. Uściślenie i pełna obligatoryjność następowałaby przy zawieraniu rocznych szczegółowych kontraktów.

Wszystkie zmiany i usprawnienia w naszej współpracy w dziedzinie specjalizacji, powinny w ostatecznym rachunku zapewnić zarówno Polsce, jak i pozostałym krajom członkowskim RWPG, trzy rodzaje udogodnień i korzyści:

● niezbędną elastyczność we wzajemnych zobowiązaniach specjalizacyjnych, wynikającą z potrzeb rozwoju ekonomicznego i technicznego naszych krajów;

● bardziej komercyjne i mniej administracyjne podejście do kształtowania powiązań specjalizacyjnych między krajami;

● zwiększenie korzyści materiałowych, jakie przynosi specjalizacja.

Z punktu widzenia współpracy wielostronnej, ocena efektów ekonomicznych ze specjalizacji jest zagadnieniem złożonym i przez dłuższy jeszcze czas praktycznie niemożliwym do sprecyzowania liczbowego. W tej sytuacji ocena efektów ekonomicznych ze specjalizacji musi pozostać sprawą wewnętrzną każdego kraju, zaś podstawa oceny tych korzyści powinna być ceny rynku międzynarodowego.

Ceny specjalizowanej produkcji jako ceny konkurencyjne, stanowiące czynnik materialnego zainteresowania producenta w podjęciu produkcji, a odbiorcy — w odbiorze określonego towaru, powinny być oparte o baze cen światowych. Mogą one w określonych przypadkach odchyłać się od bazy cen światowych, jeśli tego będą wymagały uzgodnione wyłącznie w trybie dwustronnym, przyznawane sobie nawzajem preferencje ekonomiczne.

Z pogłębianiem elementów komercjalizacyjnych w naszych stosunkach wiąże się wysuwany już w 1962 roku problem powołania międzynarodowego arbitrażu w ramach RWPG. Jego potrzeba wiązała się przede wszystkim z wzrostem ilości porozumień specjalizacyjnych oraz ich wagi w naszych stosunkach. Arbitraż taki jest potrzebny również i z tego względu, że powinniśmy wzmocnić odpowiedzialność prawną i ekonomiczną za realizację wzajemnych zobowiązań specjalizacyjnych.

ARTUR BODNAR

*) Skróć referat wygłoszonego na konferencji w sprawie specjalizacji i kooperacji produkcji krajów RWPG, która odbyła się w Moskwie w końcu lutego br. Pozostałe materiały z tych obrad opublikujemy w następnych numerach. Red.

NOVA ROLA SYSTEMU FINANSOWEGO W PROCESIE REPRODUKCJI MAJĄTKU TRWAŁEGO

Na jednym z ostatnich zebrań Sekcji Finansów Oddziału Warszawskiego PTE Zygmunt Saldał wygłosił prelekcję pt. „Nowa rola systemu finansowego w procesie reprodukcji majątku trwałego”.

Referent przedstawił następujące zagadnienia:

1. Istota i sposób reprodukcji majątku trwałego (rola remontów oraz inwestycji w reprodukcji prostej i rozszerzonej).
2. Charakter ekonomiczny poszczególnych kategorii inwestycji (priorytetowe, centralne, zjednoczone, przedsiębiorstw, jednostek budżetowych oraz odpowiednio w planie terenowym jak też w spójności) oraz ich proporcje począwszy od NPG na rok 1966.
3. Źródła finansowania inwestycji począwszy od 1968 roku, z podkreśleniem źródeł podstawowych (własności) oraz źródeł finansujących inwestycje (nakłady) realizowane z naruszeniem obowiązujących zasad (tj. w ciężar środków obrotowych przedsiębiorstw lub funduszy rezerwowych zjednoczeń).
4. Rozmiar złożonego wykorzystania kredytu i stopy procentowej jako kategorii ekonomicznych, mających wpływ na efektywność inwestycji oraz spełniających rolę instrumentu sygnalizacji i sankcji za działalność nieprawidłową:

- a) kredyty bezzwrotne na inwestycje centralne,
- b) kredyty oprocentowane na inwestycje zjednoczeń i przedsiębiorstw,
- c) oprocentowanie (dotatkowe) z tytułu wzrostu kosztów budowy lub wskutek wydłużenia cyklu budowy.
5. Proporcje w odniesieniu do poszczególnych kategorii inwestycji — pomiędzy środkami administracyjnymi i ekonomicznymi oddziaływanymi na proces inwestycyjny.
6. Rola aparatu bankowego w realizacji nowych zasad finansowania inwestycji:
- kierunki realizacji zadań statutowych banków,
- wzrost odpowiedzialności banku jako skutku wzrostu funkcji rozdzielczej kredytu,
- spodziewane efekty w działalności inwestycyjnej wynikające ze wzrostu roli banków w finansowaniu inwestycji (dotychczas ograniczenia liczby rozpoczętych inwestycji bez wymaganej dokumentacji, zahamowanie procesu dekoncentracji, względnie oddziaływanie na stabilność kosztów inwestycji, wdrożenie i egzekwowanie rachunku ekonomicznego jako instrumentu decyzji inwestycyjnej).
- warunki realizacji nowego systemu. (Biuletyn OW PTE nr 1—2/1966).

SŁUŻBY EKONOMICZNE W HANDLU

W STYCZNIU odbyło się w Lublinie seminarium na temat „Rachunek ekonomiczny w handlu i służby ekonomiczne w przedsiębiorstwach handlu detalicznego” zorganizowane przez Międzyzakładowe Koło PTE przy Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych w Lublinie.

Celem seminarium było rozszerzenie wiadomości oraz przedyskutowanie problemów z zakresu stosowania rachunku ekonomicznego w handlu oraz rozwoju służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach detalicznych obrotu towarowego, co wynika ze zmian w zarządzaniu i planowaniu gospodarki narodową.

Na seminarium wygłoszone zostały dwa referaty: 1) Rachunek eko-

nomiczny w handlu — doc. dr Roman Głowacki; 2) Służby ekonomiczne w przedsiębiorstwach handlu detalicznego — mgr Jerzy Klebański.

W seminarium wzięło udział ponad 100 osób reprezentujących liczne grono praktyków-handlowców: dyrektorzy, zastępcy dyrektorów d/s handlowych, główni księgowi, pracownicy komórek analizy ekonomicznej i planowania wszystkich przedsiębiorstw podległych WZPH oraz przedstawiciele Instancji partyjnych i władz administracyjnych, jak również przedstawiciele kół PTE zrzeszonych w Oddziale PTE w Lublinie.

J. K. Lublin

Książki nadesłane

ZBIGNIEW HEIDRICH — ZASADY ORGANIZACJI I KIEROWNICTWA — str. 94, cena 10 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965. (Biblioteka Organizatora Produkcji).

W książce umieszczono krótko całością zagadnień związanych z zasadami organizacji i kierownictwa. Książka jest przeznaczona dla inżynierów i techników — organizatorów produkcji w przedsiębiorstwach przemysłu budowy maszyn.

ANTONI WIŚNIEWSKI — ORGANIZACJA KONTROLI TECHNICZNEJ W PRZEMYSLE MASZYNOWYM — str. 56, cena 12 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965. (Biblioteka Organizatora Produkcji).

Książka obejmuje podstawowe zagadnienia kontroli jakości i sterowania w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego, organizację Działu Kontroli Technicznej i Biura Technicznego DKT, kontrolę dostaw materiałów, kontrolę techniczną na wydziałach produkcyjnych, kontrolę ostateczną wyrobów, badanie laboratoryjne, kontrolę środków produkcyjnych i inne zagadnienia ekonomiczne.

JAN BURSCHE—METODA USPRAWNIAJANIA ORGANIZACJI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO — str. 67, cena 7 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965. (Biblioteka Organizatora Produkcji).

W książce omówiono zagadnienia usprawniania organizacji przedsiębiorstwa przemysłowego. Praca przeznaczona jest przede wszystkim dla pracowników technicznych i ekonomicznych przemysłu maszynowego.

ZDZIŚLAWA JODEKO — OCENA EKONOMICZNA MECHANIZACJI I AUTOMATYZACJI W PRZEMYSLE MASZYNOWYM — str. 87, cena 10 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965. (Biblioteka Organizatora Produkcji).

W książce omówiono nieliniowy poziom automatyzacji oraz podano sposoby przeprowadzania analiz ekonomicznych wprowadzonej mechanizacji i automatyzacji produkcji w przemyśle maszynowym.

JAN TUZYŃSKI — AUTOMATYZACJA PRODUKCJI — str. 86, cena 9 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965. (Biblioteka Organizatora Produkcji).

W pracy omówiono zagadnienia techniczne automatyzacji produkcji masowej i jednostkowej, zagadnienia organizacyjne i ekonomiczne, a w szczególności wpływ automatyzacji na warunki pracy ludzi.

ORGANIZACJA I PLANOWANIE W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO — Zbiór zadań i zbiorowa — tłumaczka z rosyjskiego Aleksandra Kianulowa — str. 305, cena 20 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965.

Praca omawia podstawowe zagadnienia z zakresu organizacji, ekonomiki i planowania produkcji w zakładach przemysłu maszynowego.

BRONISŁAW IJS — RACJONALNA GOSPODARKA ENERGIA I EFEKTYWNOŚĆ W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH — wyd. II zmniejszone — str. 250, cena 21 zł. Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 1965.

W książce rozpatrzone zagadnienia racjonalnej gospodarki energią elektryczną w zakładach przemysłowych oraz związane z tą dziedziną zagadnienia prawne.

W

POSZUKIWANIU bardziej efektywnych dla gospodarki narodowej systemów przewozów materiałów sproszkowanych — podjęto akcję przewozów cementu luzem. Należy tu podkreślić, że przewozy materiałów sproszkowanych, których jednym z głównych przedstawicieli jest cement, sięgają milionów ton rocznie. Uogólniając, przewóz cementu luzem polega na zastosowaniu do przewozu — specjalistycznych środków transportu.

Przystępując do uruchomienia akcji przewozów cementu luzem, sporządzono rachunek efektywności ekonomicznej tego systemu przewozów. Między innymi wzięto pod uwagę: oszczędności w wyniku likwidacji worków papierowych do cementu, ograniczenia strat cementu w całym cyklu transportu, likwidację lub ograniczenia nakładów inwestycyjnych na pakownię w cementowniach, uproszczenia transportu cementu na placu budowy, oraz w zakładach produkcyjnych masowo zużywających cement do produkcji cementochłonnych materiałów budowlanych. Wzięto również pod uwagę wzrost nakładów społecznych, związany z zastosowaniem dość skomplikowanego taboru specjalistycznego oraz urządzeń pomocniczych).

Obowiązek organizacji przewozów cementu luzem wszystkim środkami transportu (w relacjach bezpośrednich i lamanych) nałożono wówczas na Zjednoczenie Przemysłu Cementowego. Aktualnie organizacja przewozów cementu luzem jest odmienna. Jedynie bezpośrednie przewozy cementosamochodami i cementowagonami z cementowni do odbiorców są organizowane i wykonywane taborami Zjednoczenia. Przewozy lamane kolejowo-samochodowe są realizowane przez jednostki organizacyjne, znajdujące się w trzech różnych zjednoczeniach. W zakresie dostawy z cementowni do stacji przesyłowych realizowane są — taborami kolejowym Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, w zakresie składowania — przez stacje przesyłowe wojewódzkich central materiałów budowlanych, w zakresie dostawy ze stacji przesyłowych do odbiorców — przez tabor cementosamochodów przedsiębiorstw transportowych budownictwa.

SPÓJRZENIE WSTECZ

Na progu nowej pięcioletki należało podjąć próbę oceny dotychczasowego rozwoju akcji przewozów cementu luzem, celem stworzenia podstaw dla dalszego działania w tym zakresie.

W latach 1961—1965 akcja przewozów cementu luzem rozwijała się dynamicznie, o czym świadczy osiągnięty trend wzrostu. A więc, przyjmując przewozy cementu luzem w 1960 r. za 100 proc., otrzymamy w roku 1961 — 182 proc., 1962 — 137 proc., w 1963 — 107, w 1964 — 131 proc. i w 1965 — 113 proc. Osiągnięto zatem, w 1965 r. przewozy cementu luzem w wysokości około 2,4 mln. ton, co wyniosło ok. 30 proc. krajowego zużycia cementu. A więc niemal co trzecia tona cementu zużywanego w kraju została dostarczona luzem. Przewozy wykonane w 1965 r. wyniosły ok. 350 proc. przewozów wykonanych w 1960 r. Zanotowaliśmy więc ponad trzykrotny wzrost przewozów cementu luzem w okresie pięciu lat.

Pomimo jednak tak dynamicznego rozwoju — nie zostały plany przewozów wykonane w planowanej wysokości. Pięcioletnie zadania przewozowe nie zostały wykonane ani w swej ogólnej wielkości, ani w poszczególnych relacjach przewozowych. I tak bezpośrednie przewozy cementosamochodami wykonano w 90 proc. planowanej wielkości, bezpośrednie przewozy cementowagonami — w 71 proc. planowanych wielkości, a lamane przewozy kolejowo-samochodowe osiągnęły 52 proc. planu. Ogółem przewozy cementu luzem osiągnęły 81 proc. wielkości zakładanych na lata 1961—1965.

Na niewykonanie zadań przewozowych cementu luzem złożyło się wiele przyczyn. W ogniu kończącym cykl transportowy natknęto się na trudności organizacyjne i techniczne przystosowywania odbiorców do przyjmowania cementu luzem. Na planowane ilości siłosów ok. 7,3 tys. sztuk, odbiorcy otrzymali tylko ok. 4,3 tys. sztuk. W pierwszym ogniwie cyklu transportowego, a mianowicie w cementowniach, niedostatecznie przystosowano urządzenia zaspowowe do ekspedycji cementu luzem. Z poniesionych na ten cel nakładów inwestycyjnych w wysokości 34,5 mln zł wydastowano na urządzenia zaspowowe do obsługi przewozu cementu luzem cementosamochodami kwotę 4,9 mln zł, a na urządzenia zaspowowe dla przewozów kolejowych — 4,6 mln zł. Pozostała suma została wydatkowana na inwestycje towarzyszące, jak: drogi dojazdowe, place, torowiska, wagi.

W latach 1961—1965 na zakup środków transportu wydatkowano łączną kwotę 611 mln zł, a na zaplecze techniczne — 34,5 mln zł. Ta dysproporcja odbiła się na wydajności pracy cementosamochodów oraz cementowagonów. Ponadto w znacznym stopniu, bo w 48 proc., nie zostały wykonane zadania przewozowe w zakresie przewozów lamanych kolejowo-samochodowych poprzez stacje przesyłowe cementu. W planach przewidziano wybudowanie 9 stacji przesyłowych, po 3 w każdym roku, począwszy od 1963 r. do końca 1965 r. uruchomiono 7 stacji, przy czym weszły one do eksploatacji z ok. rocznym opóźnieniem w stosunku do planowanych terminów.

Poważny wpływ na wykonanie zadań przewozowych miała ilość i jakość przydzielanych środków transportowych. Wykonanie dostaw wyniosło w cementosamochodach 67,2 proc., w cementowagonach — 126,2 proc. w stosunku do ilości zagwarantowanych uchwala na lata 1961—1965. Jednocześnie obniżono średnią ładowność dostarczanego taboru w stosunku do planowanej, co

obok przesunięcia dostaw średnio o pół roku — spowodowało znaczne obniżenie planowanej zdolności przewozowej taboru.

Reasumując, łączne nakłady inwestycyjne na akcję przewozów cementu luzem zostały wykorzystane w stosunku do planowanych w 82,4 proc., natomiast zadania przewozowe wykonano w 81 proc. Niższe wykonanie zadań, niż wykonanie realizacji nakładów inwestycyjnych, znajduje wytłumaczenie w późniejszym „wchodzeniu” do eksploatacji środków transportowych i stacji przesyłowych, niż to było zagwarantowane programem oraz we wzroście średnich cen.

OCENA EFEKTYWNOŚCI

Oceny efektywności przewozów cementu luzem dokonano za pomocą uproszczonego wzoru na ekonomiczną efektywność inwestycji, zaleconą przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Rachunek przeprowadzono w oparciu o rzeczywiste koszty a nie ceny, dla całego cyklu

transp. PKP — przewozy bezpośrednie cementowagonami wykazują stratę w wysokości 16,5 zł/tonę, a przewozy lamane — 74,6 zł/tonę cementu luzem.

Uwzględniając wykonane przewozy cementu luzem w latach 1961—1965 oraz przedstawioną ekonomiczną efektywność przewozów cementu luzem — wyliczono efektywność programu przewozu cementu luzem wykonanego w latach 1961—1965.

Należy zaznaczyć, iż wyliczenie programu oparto na średnich odległościach przewozu, co jest uproszczeniem możliwym w tak generalnym rachunku. Dokładne obliczenie programu uwzględniające zróżnicowanie efektywności przewozu od odległości przewozu jest utrudnione brakiem materiałów ilustrujących rozkładanie się zadań przewozowych na poszczególne strefy odległości.

Efektywność programu przewozów cementu luzem jest bardzo duża w przewozach bezpośrednich cementosamochodami, co przyczyniło się głównie do osiągnięcia przez gospodarkę narodową w latach 1961—1965 oszczędności rzędu 700 mln zł.

PRZEWOZY CEMENTU LUZEM

JERZY BIELEJC

transportowego, obejmującego koszty i nakłady dostawy, przewoźnika i odbiorcy; uwzględniono nawet koszty i nakłady ponoszone na produkcję worków papierowych do cementu. Celem uproszczenia rachunku przyjęto, iż ceny środków transportu i urządzeń, związanych zarówno z ekspedycją cementu workowanego, jak i cementu luzem — równają się rzeczywistym kosztom ponoszonym przez ich producentów. Jest to założenie konieczne ze względu na zupełny brak informacji w tym zakresie oraz wątpliwą celowość wchodzenia w tym opracowaniu w sprawy związane z polityką cen.

Celem pokazania rażąco niewłaściwej polityki taryfowej w zakresie przewozów kolejowych cementu luzem — wykonano rachunek ekonomicznej efektywności przewozów cementowagonami w dwu wariantach: w pierwszym — uwzględniono koszty taryfowe płacone PKP przez przemysł cementowy, w drugim — licząc wg rzeczywistych kosztów eksploatacji kolei. Ponadto obliczenia uzupełniono szacunkiem ubytków i strat cementu przy transporcie cementu workowanego i luzem (we wszystkich relacjach przewozowych), uwzględniono również koszty produkcji worków do cementu oraz nakłady inwestycyjne na maszyny i urządzenia do produkcji worków papierowych do cementu.

Z obliczeń wynika, iż w skali gospodarki narodowej, w latach 1961—1965, przy przewozach cementu luzem:

- w relacji bezpośredniej cementosamochodami zyskało się ok. 100,7 zł na jednej tonie cementu,
- w relacji bezpośredniej cementowagonami zyskało się ok. 15,7 zł na jednej tonie cementu,
- w relacji lamanej kolejowo-samochodowej straciło się ok. 47,0 zł na jednej tonie cementu.

Przyjmując do obliczeń pełne koszty taryfowe płacone przez przemysł cemen-

tu, uzupełniając rachunek efektywności ekonomicznej przewozów cementu luzem, wykonanych w latach 1961—1965, przeprowadzono obliczenie efektywności dewizowej przewozów cementu luzem.

Obliczenie efektywności dewizowej przewozów cementu luzem przeprowadzono w dwu wariantach. Pierwszy wariant przyjmował, iż w wyniku akcji przewozów cementu luzem oszczędzamy worki papierowe do cementu, które mogłybyśmy bądź eksportować, bądź ograniczyć import papieru do ich produkcji. Drugi wariant przyjmował założenie, iż przedmiotem wymiany zagranicznej jest podstawowy surowiec do produkcji worków papierowych do cementu, tj. celuloza papierowa, siarczanowa, niebleiona.

W wyniku obliczeń można szacować, iż przewozy cementu luzem, zrealizowane w latach 1961—1965 dały ok. 50 mln zł dewizowych oszczędności na workach papierowych do cementu. Sprawdzając rachunek dewizowy do oszczędności uzyskanych w wyniku ograniczenia importu celulozy papierowej do krajowej produkcji worków papierowych do cementu, otrzymamy w latach 1961—1965 oszczędności ok. 18 mln zł dewizowych.

Przyjmując więc z dużą ostrożnością wyniki rachunku dewizowego, znajdujemy w nim potwierdzenie wysokiej efektywności przewozów cementu luzem.

CO DALEJ?

Powstaje pytanie, czy efektywność przewozów cementu luzem osiągnęła swój górny pułap w aktualnych warunkach organizacyjno-technicznych? Wydaje się, że nie. Jakże więc przyjąć drogi postępowania, aby osiągnąć maksimum?

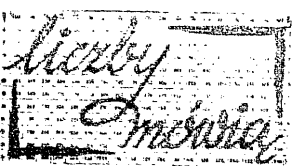
Roczne przewozy cementu luzem w końcowych latach pięcioletniego pięcioletnia mają osiągnąć 4 mln ton, tzn. wzrosnąć o 66 proc. w stosunku do 1965 r. To tempo wzrostu stwarza konieczność dokonania szeregu zmian. W akcję przewozu cementu luzem zaінwestowano poważne sumy, a dalszy wzrost przewozów nie jest wyłącznie uzależ-

niony od wzrostu nakładów inwestycyjnych. Zależy więc od lepszej organizacji tych nakładów na wszystkie ognia cyklu transportowego, przy czym nie można zapominać o inwestycjach towarzyszących, które w pewnym momencie mogą decydować o niewykonywaniu środków transportowych. Istnieje ponadto potrzeba bardziej intensywnego wykorzystania środków transportowych, co zależy od prawidłowej organizacji cyklu przewozowego (w danym przypadku dość skomplikowanego). Nie należy go więc komplikować rozpraszaniem bieżącego analizowania wszystkich elementów i czynników wpływających na maksymalne wykorzystanie uruchomionych środków oraz wykształcania nieprawidłowości za pomocą rachunku ekonomicznego, do czego dużą wagę przywiązuje się ostatnio.

Wydaje się, iż należałoby w stosunku do poprzedniego okresu zmniejszyć nakłady inwestycyjne na tabor (szczególnie na cementowagony), dążyć natomiast do intensyfikacji wykorzystania środków transportowych, głównie poprzez zabezpieczenie zaplecza obsługowo-naprawczego, szczególnie cementowagonów. Ponadto należałoby dążyć do zwiększenia średniej ładowności taboru tak samochodowego, jak i kolejowego. Wydaje się, że należałoby odpowiednio zwiększyć nakłady na przystosowanie cementowni do załadunku cementu luzem (szczególnie na cementosamochody), gdyż ich przepustowość uniemożliwia rytmiczną pracę transportu. Szeregu zmian wymaga natomiast dotychczasowa organizacja przewozów lamanych, które obecnie zmniejszają globalną efektywność przewozów cementu luzem. Szukać więc należy nowych, efektywniejszych niż dotąd sposobów realizacji przewozów lamanych. Należy też przyjąć zasadę, że stacje przesyłowe o obrocie rocznym poniżej 100 tys. ton — nie powinny być budowane.

Na zakończenie wydaje się słuszne podkreślić, iż przewozy cementu luzem są eksperymentem w zakresie przewozów luzem materiałów sproszkowanych. Wnioski z tej akcji mogą i powinny być wykorzystane do rozszerzenia przewozów luzem innych materiałów, jak np. pyły dygnicowe, mączka wapienna, nawozy sztuczne itp.

*) Na większą skalę akcja przewozów cementu luzem rozwija się z chwilą powołania zarządzeniem nr 439 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 29 grudnia 1963 r. — Przedsiębiorstwa Transportowo-Spedycyjnego Przemysłu Cementowego. Zaś zadania przewozowe na lata 1961—1965 oraz środki na wykonanie tych zadań określiła uchwała nr 193/61 Rady Ministrów.



Od ziemniaków do ślimaków

Rok ubiegły był dla Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego CRS „Polcoop” okresem wzmożonej działalności. Globalne obroty tego przedsiębiorstwa wzrosły w porównaniu z 1964 r. o prawie 70 proc. Zaszły również dość ciekawe i istotne zmiany w strukturze obrotów. W 1964 r. około 33 proc. tych obrotów zajmował eksport; w rok później — już 44 proc.; jednocześnie zwiększono także globalnie i import. W tym ostatnim zasadniczą pozycję zajmują ciągle nawozy potasowe, sprowadzane na potrzeby rolnictwa, a w kraju naszym prawie nie produkowane.

Jeśli chodzi o eksport, to globalna jego wartość wzrosła przeszło 2,5 raza w porównaniu z 1964 r. Złożył się na to przede wszystkim fakt przejęcia przez „Polcoop” całkowitego eksportu ziemniaków, ale także zwiększenie sprzedaży towarów już przedtem znajdujących się w obrocie zagranicznym. Samego mięsa (głównie końskiego, króliczego) poszło 4,5 tys. ton, ok. 5 tys. ton pulpy owocowej, więcej grochu i innych roślin strączkowych, więcej grzybów.

Pocieszającym zjawiskiem jest fakt, że najwyższy wskaźnik obrotów osiągają towary, kierowane na rynki zachodnie, wolnodewizowe. „Polcoop” wszedł na te rynki także z nowymi, dodatkowymi asortymentami towarów. Weszło do niego m. in. mięso z perliczek i przetworzonych gęsi, żywe gołębie, pasteryzowane moszcze, pulpy owocowe konserwowane kwasem mrówkowym.

W wymianie towarowej z organizacjami spółdzielczymi krajów socjalistycznych podkreślić należy nie tylko globalny wzrost obrotów, ale i sprowadzanie do kraju takich produktów, które zaoszczędziły nam dewiz (w przypadku sprowadzenia ich z krajów kapitalistycznych), a jednocześnie pozwoliły na zwiększenie własnego eksportu podobnych artykułów za dewizy.

T. Z.

ROZMIESZCZENIE I WIEK ŚRODKÓW TRWAŁYCH

miemy wielkość umorzeń (amortyzacja pomniejszona o wartości kapitalnych remontów) uzyskujemy wartość środków trwałych netto. W końcu roku 1963 wartości te przedstawiały się w ujęciu procentowym przedsiębiorstwach następująco (w mld zł):

	w. początkowa	w. zużycia	w. netto
OGÓŁEM	1 085	440	645
w tym:			
budynki i budowle	741	269	472
maszyny i urządz. techn.	250	126	124
środki transportowe	79	37	42

Widzimy zatem, iż ogółem wszystkie środki były zużyte w około dwóch piątych. Przy tym stopień zużycia maszyn i urządzeń, a także i środków transportowych był większy, aniżeli stopień zużycia budynków i budowli. Mowa tu jednak o zużyciu teoretycznym (niezależnie od środków już zamortyzowanych są jeszcze w użytkowaniu, inne znów wypadają z użycia przed zamortyzowaniem), nie będziemy więc bliżej omawiać tych danych.

Bardziej ciekawe mogą być liczby mówiące o wieku środków trwałych. Podzielimy je na trzy podstawowe grupy wg okresów oddania do eksploatacji: do 1920 r., w latach 1921—1945 i w latach 1946—1960. I tak ujęta struktura niektórych rodzajów środków trwałych w przedsiębiorstwach uposażonych przedstawiała się u nas następująco (w odsetkach liczonych od wartości, a nie ilości poszczególnych obiektów):

	do 1920	1921—1945	1946—1960
ogółem:	32,3%	23,8%	43,9%
w tym:			
budynki mieszkalne	52,9	21,7	25,4
budynki przemysłowe	35,7	31,1	47,8
kotły i masz. energet.	15,3	30,5	54,2
maszyny, urządz. i aparaty	9,6	22,2	68,2
a) ogólnego zastosowania	11,1	20,8	75,1
b) branżowe	13,6	25,8	60,6
w tym: przem. chemicznego	3,0	16,4	80,6
górnictwa, hutniczego itp.	6,5	13,9	79,6
przemysłów spożywczych	1,0	22,9	76,1
środki transportowe	4,4	13,3	82,3

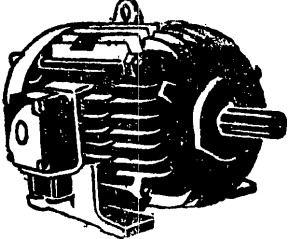
Z powyższego zestawienia m. in. widać, że w r. 1961 przeszło połowa naszych zasobów mieszkalnych liczyła ponad 40 lat i to samo dotyczyło ponad jednej trzeciej budynków przemysłowych. Spośród budynków znacznie więcej — powstało w piętnastoletnim okresie 1946—1960, aniżeli w poprzedzającym ten okres 25-letnim (budynków przemysłowych — o blisko połowę więcej). W jeszcze większym stopniu dotyczy to budowli oraz maszyn, urządzeń i aparatów. Tu stosunkowo najwięcej najstarszych środków mamy wśród kotłów i urządzeń energetycznych, natomiast najmniej — w środkach spożywczych. Najwięcej (procentowo) nowych środków mamy w transporcie (choć ponad 4 proc. ponad 40-letnich to w tej dziedzinie chyba i tak sporo) oraz w przemyśle chemicznym.

(WSG)

ARMATURĘ PRZEMYSŁOWĄ

w szerokim asortymencie m. in.

- zawory smarne M-16x1, 1/2 ms, PN-86043
- zawory brązowe zaporowe, śrubunkowe, kątowe fig. 201-375
- złączka do rur PGS,
- skrzynie zaworowe tłoczne,
- śruby, nit w szerokim asortymencie,
- wkłady do metalu i drewna różnych rozmiarów,
- narzędzia (frezy, gwintowniki, poże tokarskie),



SILNIKI ELEKTRYCZNE

na prąd zmienny i stały różnych mocy,

- zasilasy do drzwł,
- zasilasy meblowe

SPRZEDA

przedsiębiorstw państwowym i spółdzielczym

STOCZNIA SZCZECIŃSKA

Im. Adolfa Warskiego, Szczecin, ul. Hutnicza 1.

Szczegółowe wykazy materiałów do upłynnienia znajdują się do wglądu dla zainteresowanych jednostek w Sekcji Gospodarki Zapasami Zbędnymi, pokój nr 19, telefon 426-21 wewn. 696.

KG 4-4

TURYSTYKA A DOCHÓD NARODOWY

(Artykuł dyskusyjny)

PIOTR KWIATKOWSKI

NIEDAWNO na łamach prasy ekonomicznej toczyła się dyskusja na temat metodologii rachunku dochodu narodowego i zasadności uwzględniania w nim usług nieprodukcyjnych¹⁾. Czy rozwój turystyki przyczynia się do wzrostu dochodu narodowego? Jak należy do dochodu narodowym liczyć dobra i usługi nabywane przez turystów? Oto pytania, na które z rzadka, ale coraz częściej, usiłuje dać odpowiedź ekonomista.

Przypływ zainteresowania turystyką ze strony teorii ekonomii jest bez wątpienia następstwem szybkiego rozwoju turystyki, cechującego lata powojenne. Rozwój ten występuje zarówno w krajach Wschodu, jak i Zachodu i jest związany ze wzrostem stopy życiowej w krajach socjalistycznych i w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, oraz z rozwojem środków transportu.

Krajowy ruch turystyczny w Polsce objął (z wyłączeniem tzw. wypoczynku po pracy — wg danych GKKFiT) w r. 1960 11 124 tys. osób, a 23 075 tys. osób w r. 1965. Zagraniczne wyjazdy turystyczne z Polski liczył w r. 1960 215 tys. osób, a w r. 1965 — 577 tys. osób. Liczba zagranicznych turystów odwiedzających nasz kraj wyniosła w r. 1960 184 tys. osób, a w r. 1964 — ok. 480 tys. osób. Rozwój zagranicznego ruchu turystycznego w krajach obozu socjalistycznego ilustrują następujące liczby: w r. 1960 i 1963 (w tysiącach) — wg danych UIOOT: w Bułgarii — 200,6 i 414,5; w CSRS — 501,9 i 806,9; na Węgrzech — 244,4 i 584,7; w Jugosławii — 873,1 i 1 754,7; w ZSRR — 711,6 i 932,7. Bułgaria szacuje swoje wpływy dewizowe z tytułu turystyki zagranicznej w r. 1963 na 21,4 mln dol., a Jugosławia w tymże roku — na 66,7 mln dol.

Także w krajach Zachodu rozwój ruchu turystycznego postępuje szybkimi krokami. W roku 1960 ogólna suma wydatków amerykańskich turystów za granicą wyniosła 1,0 miliarda dol., w 1962 r. — 2,9 mld dol., a szacunki dla 1973 r. operują liczbą 9 mld dol. Zagraniczne podróże obywateli zachodnich krajów europejskich po krajach Europy wzrosły z ok. 37 mln w 1960 r. do ok. 50 mln w 1964 r. Międzynarodowy ruch turystyczny na całym świecie wzrósł w 1964 r. liczbą 105 milionów wizyt, a związane z nim wydatki — sumą 10 mld dol. Obie te liczby będą w najbliższych latach zapewne szybko rosły. Amerykańskie szacunki podają, że wzrost dochodów osobistych w Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej i Japonii będzie w ciągu najbliższego dziesięciolecia zwiększał konsumpcję ludności o 333 mld dol. rocznie. Rozwój ruchu turystycznego postępuje szybciej od wzrostu stopy życiowej — np. wzrost wydatków turystów amerykańskich podróżujących za ocean był w latach 1950—1962 dwa i półkrotnie większy od wzrostu ogółu wydatków na konsumpcję w USA w tym samym okresie.

Spróbujmy spojrzeć na problem związku turystyki z wielkością dochodu narodowego odrębnie na przykładzie turystyki zagranicznej i turystyki krajowej.

Przypływ turystów zagranicznych łatwo jest uznać za czynnik wzrostu podzielnego dochodu narodowego — przywożą oni wszak ze sobą dewizy i zostawiają je w kraju, który odwiedza, w ilościach nieraz wcale pokaźnych. Np. angielscy eksperci oceniają, że każdy zamorski turysta zostawia w angielskich hotelach i restauracjach przeciętnie 50 f. szt., co rocznie stanowi przeszło 100 mln f. szt.; dalsze 8 mln f. szt. otrzymuje transport kolejowy i autobusowy. Duże wpływy od turystów uzyskuje handel detaliczny — np. Amerykanie, którzy stanowią ok. czwartej części zagranicznych turystów, wydają rocznie ok. 15 mln f. szt. na zakup takich wyrobów, jak: tekstylia, ubrania, wyroby jubilerskie i alkohol. Co więcej — zagraniczni turyści kupują rocznie ok. 25 tys. angielskich samochodów, którymi następnie wracają do swych krajów. W 1964 r. odwiedziło Anglię prawie 2,5 mln turystów, przywożąc 330 mln f. szt., a szacunki dla 1970 r. operują liczbą 4 mln turystów i 500 mln f. szt.

Jest jednak fakt, że zagraniczni turyści tylko zupełnie niewielką część swych dewiz wydają na korzystanie z „dóbr wolnych”, np. w postaci uiszczania opłaty klimatycznej, decydującej za część swych wydatków przeznaczają na zakup dóbr i usług wytworzonych w kraju, w którym goszczą. Sprzedaż tych dóbr i usług zagranicznym turystom stanowi więc analogię do eksportu — eksport zaś sam w

sobie nie jest czynnikiem wzrostu dochodu narodowego, mogąc się jedynie pośrednio do tego wzrostu przyczyniać, np. w przypadku korzystnych „terms of trade” lub gdy maszyny i urządzenia sprowadzane za uzyskane z eksportu dewizy podnoszą wydajność pracy czy umożliwiają zatrudnienie dodatkowej siły roboczej itd.

Dla tych samych względów dewizy przywożone przez turystów zagranicznych nie stanowią powiększenia podzielnego dochodu narodowego, a jedynie zapłatę za dobra i usługi, na wytworzenie których wydatkowana została uprzednio określona część pracy ogólnospołecznej kraju, gdzie przybywają turyści. Ewentualny argument, że bez popytu zgłaszanego przez turystów zagranicznych te dobra i usługi nie zostałyby wytworzone, byłby słuszny tylko przy założeniu, że w kraju istnieją rezerwy siły roboczej — bez tego zaś dowodzonego założenia trzeba przyjąć, że w przypadku niewystąpienia popytu turystycznego ta sama część pracy ogólnospołecznej skierowałaby się na wytworzenie innych dóbr i usług.

Należy jednak dodać, że turystyka zagraniczna może być z szeregu względów jedną z bardziej atrakcyjnych form eksportu. Popyt zgłaszany przez zagranicznych turystów kieruje się w znacznej mierze na usługi — dewizy uzyskiwane na tej drodze, wymagające z reguły małych nakładów importowanych lub deficytowych materiałów a za to stosunkowo znacznego udziału pracy żywej — przy tym nie wysoko kwalifikowanej i o niewysokim stopniu uzbrojenia technicznego — mogą być szczególnie „tanie” dla kraju przyjmującego turystów. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że obsługa turystycznego ruchu z zagranicy stwarza dla sfery usług jedyną szansę uczestniczenia w eksportowym wysiłku kraju.

Wielkość i struktura niezbędnych nakładów na rozwój materialnej bazy zagranicznego ruchu turystycznego (szeroko pojętej — obejmującej zarówno problemy bytowe turystów, jak np. elementy infrastruktury) powinny być określone zgodnie z wymogami optymalnej alokacji środków inwestycyjnych, rozpatrywanej z punktu widzenia ogólnego bilansu płatniczego kraju i uwzględniającej „efektywność dewizową” różnych dziedzin gospodarki narodowej — w tym i dziedzin nastawionych na obsługę ruchu turystycznego z zagranicy.

Jak przedstawia się problem turystyki krajowej? Obok słusznych i interesujących sformułowań na ten temat można spotkać także poglądy, z którymi nie sposób się zgodzić. Jednym z takich poglądów jest reprezentowana czasem teza, że rozwój turystyki krajowej jest czynnikiem wzrostu dochodu narodowego, a to dlatego, że konsumpcja turystyczna jest konsumpcją dóbr oraz usług, na których wytworzenie wydatkowana zostaje praca produkcyjna, wobec czego wzrost popytu turystycznego prowadzi do wzrostu ilości pracy społecznej wydatkowanej na wytworzenie spożywanych przez turystów dóbr i usług, a w wyniku — do wzrostu wytwarzanego w kraju dochodu narodowego.

Przyjęcie poglądu, że turystyka stanowi czynnik wzrostu dochodu narodowego dlatego, że praca wydatkowana na wytworzenie dóbr i usług, na które zgłasza ona popyt, jest pracą produkcyjną — oznaczałoby w konsekwencji uznanie wszelkiej konsumpcji dóbr materialnych i usług produkcyjnych za czynnik tworzenia dochodu narodowego, nie ma bowiem żadnych podstaw po temu, by konsumpcja turystyczna wyróżniać pod tym względem z innych form konsumpcji. I chociaż jest oczywistością, że społeczna konsumpcja warunkuje w ogólny sposób wytwarzanie dochodu narodowego, ponieważ konsumpcja ta polega na spożywaniu dóbr i usług wytworzonych w procesie produkcji i stawia tym samym przed produkcją społeczną zadanie odtwarzania dóbr i usług, składających się w swej sumie na dochód narodowy, to nie wolno poszczególnych form konsumpcji uważać za powiększające dochód narodowy na tej podstawie, że praca społeczna wydatkowana na dostarczenie przedmiotu owej konsumpcji jest pracą produkcyjną — jak nie wolno rezygnować z przekonania, że dochód narodowy powstaje, w wyniku działalności produkcyjnej i nie konsumpcyjnej.

Co więcej jednak — nawet przyjęcie tezy, że konsumpcja turystyczna jest czynnikiem tworzenia dochodu narodowego nie polepszyłoby sytuacji zwolenników tej tezy, gdyż w oparciu o nią można uzasadnić odwrotny wniosek do tego, jaki z niej wysnuwają; mianowicie uza-

sadnić, że rozwój krajowej turystyki nie prowadzi do wzrostu dochodu narodowego. Zwolennicy przytoczonej tezy argumentują bowiem w dalszym ciągu, że turystyka oznacza wydawanie dochodów osobistych turystów w regionach odrębnych, niż regiony ich stałego zamieszkania i uzyskiwania tych dochodów, tj. oznacza transfer popytu do regionów uczęszczanych przez turystów. Wzrost popytu w tych regionach ma prowadzić do wzrostu dochodu narodowego, wytwarzanego w tych regionach, a w konsekwencji — do wzrostu dochodu narodowego wytwarzanego w kraju.

W rozumowaniu tym przeocza się, że wynikiem i warunkiem transferu popytu turystycznego między regionami jest odpowiedni spadek konsumpcji w regionach stałego zamieszkania turystów, który powodować musi — jeżeli tezę o wpływie wielkości konsumpcji na wielkość dochodu narodowego wytwarzanego w określonym regionie stosować konsekwentnie — spadek dochodu narodowego wytwarzanego w tych z kolei regionach. Spadek ten kompensuje wzrost dochodu wytwarzanego w regionach o ożywionym ruchu turystycznym.

Turystyczny transfer konsumpcji powodowałby więc nie przrost łącznej wielkości dochodu narodowego, lecz najwyżej transfer udziału regionów w wytwarzaniu dochodu narodowego. Fakt, że wydatki turysty w okresie urlopowym są na ogół większe od wydatków w analogicznych okresach „osiadłego” życia, a to o wielkość całorocznych oszczędności, nie zmienia istoty zjawiska, zaostrzając co najwyżej ostrość objawów. Jeżeli zaś wzrost dochodu narodowego wywołany transferem dochodów chciałby wiązać z wystąpieniem w regionach docelowych zjawiska analogicznego do określonego mianem „mnożnika inwestycyjnego”, to należałoby uwzględnić, że prawdopodobnie efekt jego zostałby zniwelowany działaniem „ujemnego mnożnika” w regionach, z których popyt byłby transferowany — brak bowiem podstaw do przyjęcia a priori, że łączny efekt obu mnożników byłby korzystny dla wielkości dochodu narodowego.

Odrzucenie nieuzasadnionych poglądów o wpływie rozwoju turystyki na wielkość wytwarzanego w kraju dochodu narodowego nie powinno jednak skłaniać do przeceniania wpływu, jaki może wywrzeć transfer popytu turystycznego na ożywienie gospodarcze regionów, do których kieruje się krajowy i zagraniczny ruch turystyczny. Wpływ ten może być wzmacniany przez podjęcie w tych regionach prac mających na celu zagospodarowanie dla potrzeb turystyki i przez związany z tym dopływ „pozaregionalnych” środków finansowych, np. z budżetu państwa, z funduszu rozwoju rejonów gospodarczo zacofanych lub tp. Ponieważ jednak dopływ tych środków dokonuje się niejako kosztem regionów nie będących atrakcyjnymi z punktu widzenia turystyki, mamy do czynienia jedynie z transferem środków i ze swoistym transferem aktywności gospodarczej regionów. Rozwój krajowego i zagranicznego ruchu turystycznego prowadzi więc nie do wzrostu wytwarzanego w kraju dochodu narodowego, a do zmiany jego struktury rzeczowej w kierunku większego udziału dóbr i usług pokrywających popyt zgłaszany przez turystów oraz do zmiany „terytorialnej struktury” wytwarzania dochodu narodowego w kierunku większego udziału regionów zaktwowanych gospodarczo przez ruch turystyczny.

Sytuacja przedstawia się inaczej przy założeniu występowania rezerw wolnej siły roboczej w regionach, do których kieruje się ruch turystyczny. W tym przypadku zmianom struktury rzeczowej dochodu narodowego mogłoby towarzyszyć wzrost jego wielkości. Założenie to — choć nie konieczne w rozważaniach teoretycznych — okazałoby się zapewne dość realistyczne przy próbie konfrontacji z praktyką, szczególnie jeśli uwzględnić, że granica między nie wykorzystaną rezerwą siły roboczej a niepracującą częścią ludności jest na szeregu odcinków płynna i umowna, wiele osób spośród niepracujących może w określonych warunkach pojawić się na rynku pracy bądź na rynku usług, np. turystycznych usług hotelarskich.

Można tu jeszcze wskazać, że wprawdzie w stosunku do niektórych działalności nieprodukcyjnych można dopatrzeć się pewnych specyficznie produkcyjnych ich stron a mianowicie niektóre formy działalności związane ze spożyciem społecznym są w specyficznym sposób „sprzęgnięte” ze społeczną działalnością produkcyjną, stano-

wiąc nie tylko zużycie dochodu narodowego, ale i element warunkujący jego powstanie, a to od strony stwarzania pewnych ogólnych warunków reprodukcji dóbr materialnych oraz siły roboczej (ochrona zdrowia, szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe). Trudno jednak zaliczyć turystykę do działalności dysponującej także w ten sposób pojętą cechą produkcyjności.

Rzeczywisty problem w dziedzinie związków zachodzących między turystyką a wielkością obliczanego dochodu narodowego dotyczy problemu liczenia usług świadczonych na rzecz turystyki. Zasługuje on na odrębne omówienie, wiąże się bowiem ze wspomnianym na początku zagadnieniem granic pracy produkcyjnej oraz roli usług nieprodukcyjnych w całokształcie działalności społecznej i w związku z tym z zagadnieniem uwzględniania lub nieuwzględniania usług nieprodukcyjnych w rachunku efektów pracy społecznej. Wskażemy tu tylko, że przy stosowaniu u nas metodzie do dochodu narodowego wliczane są jedynie wytworzone w danym roku dobra materialne oraz niektóre wytworzone i konsumowane usługi a mianowicie te, które są uznawane za produkcyjne. Stanowisko takie znajduje poparcie w tradycyjnej interpretacji sformułowań Marks’a, reprezentowanej we współczesnej polskiej teorii ekonomii politycznej.

Jednocześnie coraz większa ilość ekonomistów dochodzi do wniosku, że oprócz kategorii dochodu narodowego należy operować szerszą kategorią agregatową, obejmującą także sumę wytworzonych w danym okresie nieprodukcyjnych usług konsumpcyjnych²⁾. Kategoria ta obejmowałaby więc efekty łącznej sumy pracy społecznej (oprócz pracy zaangażowanej w sferze usług administracyjnych, obejmującej administrację państwową, wojsko itd.) i jako taka odzwierciedlałaby w znacznie pełniejszy sposób prawidłowości tworzenia i podziału produktu społecznego, dynamikę zmian wydajności pracy i struktury ogólnospołecznych nakładów pracy społecznej itd. Przy obecnym ujęciu dochodu narodowego fundusz spożywczy obejmujący wyłącznie tę część dochodu narodowego, która jest wytworzona w postaci dóbr konsumpcyjnych, natomiast poza rachunkiem funduszu spożywczo pozostaje suma konsumowanych przez społeczeństwo usług. Przy proponowanym nowym ujęciu funduszu spożywczo obejmowałby także znaczną część pracy społecznej, która jest zaangażowana w wytwarzaniu usług, przy czym efektem tej pracy wykraczałby poza granice dochodu narodowego, będąc natomiast w swej całości elementem owej szerszej kategorii agregatywnej.

Zwolennicy tych poglądów uzasadniają je tym, że nieprodukcyjne usługi konsumpcyjne w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia, nauki i świadczone odpłatnie — stanowią pokrycie odpowiedniej części dochodów zatrudnionych (globalnego funduszu plac) a dochody otrzymywane przez zatrudnionych w sferze usług nieprodukcyjnych nie mają charakteru transferów (w przeciwieństwie np. do dochodów rentierów i stypendystów, które ze swego ekonomicznego charakteru są rzeczywistymi transferami), że wobec tego usługi nieprodukcyjne przedstawiają samostanny efekt dodany do efektów produkcji materialnej; że — dalej — praca wydatkowana w sferze nieprodukcyjnych usług konsumpcyjnych stwarza produkt dodatkowy, pojęty jako nadwyżka wielkości efektów mierzonych jednostkami pracy nad wielkością bieżących nakładów rzeczowych i osobowych, poniesionych przez instytucję społeczną, świadczącą usługi.

Wydaje się, że słuszniejsze jest drugie rozwiązanie, szczególnie jeśli uwzględnić, że rola usług niematerialnych w zaspokojeniu całokształtu potrzeb społecznych będzie rosła wraz z rozwojem naszego społeczeństwa, wzrostem jego sił wytwórczych i wydajności pracy społecznej.

Można przyjąć, że od rozstrzygnięcia tego problemu zależy los stosunku usług na rzecz turystyki do wielkości obliczonych wyników pracy społecznej. Jeżeli uznać za słuszne dotychczasowe ortodoksyjne ujęcie problemu, to wielkość ruchu turystycznego i świadczonych na jego rzecz usług nieprodukcyjnych nie będzie wywierała żadnego wpływu na wielkość dochodu narodowego. Jeżeli natomiast przyjąć, że dodawanie nieprodukcyjnych usług konsumpcyjnych do rachunku efektów pracy ogólnospołecznej, to usługi świadczone na rzecz turystyki powinny być w takim rachunku uwzględniane łącznie z innymi usługami konsumpcyjnymi i wówczas rozwój ruchu turystycznego będzie znajdował odbicie w obliczonej wielkości sumy dochodu narodowego i konsumowanych przez ludność usług nieprodukcyjnych.

¹⁾ Patrz w szczególności: W. Brus — Na marginesie obliczeń dochodu narodowego Polski, „Życie Gospodarcze” z dn. 22.11.1962 r.; W. Brus — Liczyć czy nie liczyć, „Życie Gospodarcze” z dn. 3. VI. 1962 r.

²⁾ Porównaj Bronisław Minc: Problemy i kierunki rozwoju ekonomii politycznej, PWN, Warszawa 1963, str. 32-35.

³⁾ Por.: W. Brus — Na marginesie obliczeń dochodu narodowego Polski, „Życie Gospodarcze” z dn. 22. II. 1963 r. oraz Liczyć czy nie liczyć, „Życie Gospodarcze” z dn. 3. VI. 1962 r. Także: K. Łaski — Zarzuty teorii reprodukcji socjalistycznej, Kłw 1965, rozdz. I; L. Zielenkiewicz — Dochód narodowy, Polskie 1977-1960, Warszawa 1963, rozdz. I i K. Szewberg — Społeczny fundusz spożywczy w Polsce, PWE 1965.

Inwestycje rolnictwa i „POLICE”

W dniach 3 i 4 marca br. odbyła się w Szczecinie sesja Klubu Problemów Budownictwa, Urbanistyki i Architektury SDP. Sesja ta była trzecią z kolei, która zajęła się problematyką inwestycyjną regionów nadmorskich (po regionie gdańskim i koszalińskim), a główną uwagę poświęciła sprawom programu inwestycji rolnictwa i kierunkom działania przedsiębiorstw budownictwa rolniczego w latach 1966—1970, urbanistycie miast portowych i przygotowaniu do budowy Zakładów Chemicznych „Police” — giganta inwestycyjnego na skalę kraju.

Na prace inwestycyjne, na cechy architektury i specyfice urbanistyki rzutują w każdym regionie jego właściwości funkcji społeczno-gospodarczych. Na specyfikę regionu szczecińskiego składają się następujące czynniki: wysoki stopień urbanizacji, wyrażający się 63 proc. ludności miejskiej (trzęście miejsce w kraju po woj. katowickim i gdańskim), eksploatacja morza w zespole portowo-przemysłowym Szczecin — Swinoujście (funkcja ta obejmuje transport morski, rybołówstwo i rekreację), przemysł (stocznie, huta, zakłady chemiczne itp.) oraz rolnictwo. Stąd, oceniając dotychczasową działalność inwestycyjną, stającą zadania na przyszłość — nie wolno zapominać o tych charakterystycznych cechach regionu, o jego roli i miejscu w gospodarce kraju.

Zatrzymajmy się nad problematyką, wokół której głównie koncentrowały się narady sesji.

Program inwestycyjny rolnictwa i kierunki działania przedsiębiorstw budownictwa rolniczego. W latach 1961—65 nakłady w planie terenowym wyniosły ponad 3 mld zł, w tym na roboty budowlano-montażowe — 1,7 mld zł (ok. 46 proc. w stosunku do nakładów ogółem), zaś w latach 1966—70 nakłady wyniosły ok. 4,8 mld zł, w tym na roboty budowlano-montażowe — ok. 3,3 mld zł (ok. 70 proc. w stosunku do nakładów ogółem). Przewiduje się, że ten znaczny wzrost nakładów, na inwestycje w rolnictwie tego regionu powinien przynieść poważny przrost zdolności produkcyjnych oraz pomieszczeń mieszkalnych. I tak np. ilość stanowisk w chlewniach zwiększy się o 143 proc., w oborach — o 35,3 proc., w wychowalniach młodzieży — o 97,5 proc. Wybuduje się o 189,1 proc. więcej mieszkań i o 53,8 proc. więcej agromonów.

To znaczne tempo wzrostu budownictwa nakłada poważnie zadania na przedsiębiorstwa wykonawcze. Główną rolę spełniać tu będą przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego, nadzorowane przez Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego, które powinno zapewnić potencjał produkcyjny na ok. 80 proc. całości nakładów na budownictwo rolnicze województwa. Aby zaś pokonać postawione przed Zjednoczeniem zadania, musi ono terminowo zrealizować inwestycje własne, rozwijając zaplecze wykonawcze. Na cel ten przeznaczają się blisko 300 mln zł, których realizacja powinna zapewnić osiągnięcie wystarczającej mocy produkcyjnej. W ramach tego programu wykona się bądź zmodyfikuje: bazy przedsiębiorstw budowlano-montażowych, bazy sprzętowo-transportowe, ekspozytury, załadunki, poligonowe zakłady prefabrykacyjne (o łącznej zdolności produkcyjnej 27 tys. m³ rocznie) i zakłady prefabrykacji (o mocy produkcyjnej ok. 70 tys. m³ wyrobów betonowych, żelbetonowych i strunobetonowych rocznie), hotele robotnicze (ok. 700 miejsc) budynki mieszkalne (280 izb), ośrodek kolonijny (350 miejsc). Ponadto dokona się modernizacji i wymiany jednostek sprzętowych i transportowych na ogólną wartość ok. 150 mln zł.

Drugi kierunek działania, na który Zjednoczenie powinno zwrócić szczególną uwagę — to uprzemysłowienie i mechanizacja robót.

Zakłady Chemiczne — „Police”. Od momentu podjęcia decyzji budowy na terenie województwa tego kombinatu chemicznego — problem Polle urosł do problemu numer jeden działalności inwestycyjnej regionu. Potężna (na skalę kraju) inwestycja jedna z większych w

bieżącej pięcioletce, o planowanym koszcie budowy ok. 5,7 mld zł, a produkcja zaopatrzyć ma krajowe rolnictwo w dotychczas deficytowe nawozy fosforowe.

Police stanowią ewenement dla tego regionu z racji „ich ciężaru gatunkowego” w gospodarce inwestycyjnej województwa, ale są też inwestycją znaną szeroko w kraju z trochę innych racji. Jest to bowiem jedna z pierwszych inwestycji w resorcie chemii, której organizację wykonawstwa (od podstaw) robót budowlano-montażowych na budowie powierzono Zespołowi Generalnego Wykonawstwa, który sprawując funkcję Generalnego Wykonawcy stał się samodzielną komórką odpowiedzialną za pełną i terminową realizację zadań na budowie, odpowiedzialną za prawidłową organizację wykonawstwa, za przygotowanie warunków do podjęcia robót specjalistycznych na budowie. Po raz pierwszy w systemie organizacji wielkich placów budów występuje generalne wykonawstwo bez własnych przedsiębiorstw wykonawczych, działające jako jedyny kontrahent związany z inwestorem wieloletnią umową na całość zadania. Nie wykonuje przy pomocy własnej załogi żadnych robót ani usług, jedynie drogą zleceń, porozumień i umów wprowadza na plac budowy poszczególne przedsiębiorstwa.

W ten sposób Generalny Wykonawca stał się faktycznym organizatorem i koordynatorem produkcji i usług na placu budowy, uzyskując przesłanki do podejmowania obiektywnych decyzji.

Po pół roku doświadczeń na terenie Police — Dyrektor Techniczny Zespołu Generalnego Wykonawcy, Andrzej Bratkowski, stwierdza: „W toku działania okazało się jednak, że o ile zorganizowanie w kraju przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w pełni zabezpieczają wszystkie branże produkcyjne, o tyle zaświadczenie trudności powstają przy angażowaniu przedsiębiorstw usługowych. Okazało się, że nie istnieje żadne wyspecjalizowane przedsiębiorstwo, które mogłoby np. zorganizować i prowadzić hotele pracownicze; nie istnieje żadne przedsiębiorstwo, które może prowadzić eksploatację torów kolejowych na budowie i usługi w tym zakresie. Sprawy te zostały dopiero teraz obnażone, bowiem w dotychczasowym systemie wykonawstwa trudności te rozwiązywane były w łonie przedsiębiorstwa budowlanego, które równocześnie z funkcją wykonawczą, obciążone było w sposób sztuczny — usługami wybiegającymi poza branżę”.

W tej sytuacji Generalny Wykonawca postuluje sukcesywne wprowadzanie na zakończone odcinki inwestycji jednostek organizacyjnych przysłego użytkownika. „Weźmy przykład — kontynuuje A. Bratkowski. — Zgodnie z programem inwestycji, inwestor organizować będzie własne służby kolejowe, własne służby odpowiedzialne za eksploatację ujęć i sieci wodno-kanalizacyjnych, własne służby odpowiedzialne za eksploatację instalacji energetycznych; służby, których charakter będzie pomocniczy, usługowy w stosunku do profilu produkcyjnego zakładu. Powołanie tych służb w terminie wcześniejszym — już w trakcie budowy — pozwoliłoby na harmonijne przygotowanie kadr (wzrębunek, szkolenie) i pozwoliłoby ominąć dublowanie tych służb przez wykonawstwo i inwestora”. Jednakże obowiązujące dziś przepisy nie dopuszczają możliwości organizowania służb pomocniczych przysłego użytkownika przed rozpoczęciem jego działalności produkcyjnej. Wostatecznym rezultacie następuje niejednokrotnie i dublowanie czynności i wzrost kosztów wyposażenia.

Problemy te, to bynajmniej nie tylko problemy „Police”, ale każdej nowo rozpoczynanej inwestycji; to problemy, które jak najpóźniej powinny być rozwiązane przez Generalnego Wykonawcę i inwestora. Stanowią jeden z elementów ogólnopolskiej batalii o obniżanie kosztów procesu inwestowania.

T. Z.

SEMINARIA W PTE

Punkt Konsultacyjny dla służb ekonomicznych regionu warszawskiego przy Oddziale Warszawskim PTE organizuje w marcu br. w Domu Ekonomisty przy ul. Nowy Świat 49 konsultacje zbiorowe prowadzone systemem seminaryjnym, poświęcone następującym tematom:

- 1) w dniu 10 marca 1966 r. w godz. 10.00—12.00.
- 2) w dniu 17 marca 1966 r. w godz. 10.00—12.00.
- 3) w dniu 24 marca 1966 r. w godz. 10.00—12.00.
- 4) w dniu 31 marca 1966 r.

„Metodyka i organizacja sporządzania ekonomicznych analiz zjednoczeń” (prowadzi mgr Tadeusz Marzawicz).

„Metody graficzne w analizie ekonomicznej” (prowadzi mgr Władysław Jachnicki).

„Doświadczenia przedsiębiorstw eksperymentujących i możliwości ich wykorzystania” (prowadzi dr Henryk Stankiewicz).

„Zastosowanie nowych mierników w przemyśle” (prowadzi mgr Marek Misiak).

Wyboru tematów organizowanych konsultacji zbiorowych dokonano na podstawie zgłoszeń indywidualnych, skierowanych do Punktu Konsultacyjnego, w których ta problematyka najczęstszą się powtarza.

Zmiany w systemie finansowym przemysłu terenowego

ZBIGNIEW WYROŻEBSKI

W RAMACH usprawniania systemu finansowego wprowadzone zostały także zmiany w systemie finansowym państwowych przedsiębiorstw przemysłu terenowego i ich zjednoczeń. Należy jednak podkreślić, że na charakter tych zmian rzutowała specyfika zarządzania gospodarką.

Po pierwsze — organem wykonującym funkcje zarządzania w stosunku do przedsiębiorstw terenowych są prezydium rad narodowych (w zasadzie są to prezydium powiatowych i miejskich rad narodowych).

Po drugie — zakres funkcji zjednoczeń przemysłu terenowego (stosownie do ich statutu prawnego) nie jest tak szeroki, jak w przemyśle kluczowym, gdyż sprowadza się do koordynacji, wnioskowania, inicjowania i opiniowania przedsięwzięć, bez możliwości podejmowania decyzji w sferze gospodarki finansowej zgromadzonych w tych zjednoczeniach przedsiębiorstw.

Po trzecie — przedsiębiorstwa terenowe, w większości przedsiębiorstwa pracujące na rynek, często rynek lokalny. Cechowały je musi elastyczność działania i rentowność.

Wprowadzone od 1.1.1966 r. zmiany w systemie finansowym przedsiębiorstw przemysłu terenowego nie mają cech generalnej reformy, jak to miało miejsce w przemyśle zarządzanym centralnie. W założeniach swych zmierzają one jednak w kierunku dalszego zwiększenia roli rachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwach przy ugruntowaniu ich samodzielności w zakresie podejmowania decyzji o charakterze gospodarczym. Równocześnie następują zmiany w stosunkach finansowych pomiędzy przedsiębiorstwami a prezydiami rad narodowych i zjednoczeniami. W szczególności umożliwia się zjednoczeniom przemysłu terenowego bardziej skuteczne oddziaływanie środkami finansowymi na wybór kierunków działalności gospodarczej zgromadzonych w nich przedsiębiorstw.

FINANSOWANIE ŚRODKÓW OBROTOWYCH

W celu zwiększenia samodzielności przedsiębiorstw i roli rachunku ekonomicznego w decyzjach doradczych i długofalowych, dokonano zmiany zasad finansowania środków obrotowych oraz zmieniono praktykę stosowania obowiązującej tabeli wplat zysku do budżetu. Podobnie jak w przemyśle kluczowym, zniesiono zasadę ustalania normatywnych środków obrotowych. Przedsiębiorstwa obowiązane są pokrywać z funduszu rozwoju (tworzonego z części zysku) faktyczny przyrost zapasów przy utrzymaniu częściowego finansowania ich kredytów bankowych. W ten sposób wymaga się zainteresowanie przedsiębiorstw w przyspieszaniu rotacji i środków obrotowych i ob-

niżaniu stanów zapasów. Zaoszczędzone bowiem tą drogą środki funduszu rozwoju mogą być przeznaczone na rachunek inwestycyjno-rentowy. Jest rzeczą zrozumiałą, że pełne wykorzystanie tego bodźca będzie możliwe, jeśli potrzeby inwestycyjne i rentowe przedsiębiorstw nie będą zbyt ograniczone pozafinansowymi czynnikami.

PODZIAŁ ZYSKU

Stosunki finansowe pomiędzy budżetem terenowym a przedsiębiorstwami reguluje tabela, która określa wielkość wplat zysku do budżetów. Obecnie tabela ta staje się w pełni wieloletnim wskaźnikiem podziału zysku pomiędzy budżet a przedsiębiorstwo. Dla przykładu warto podać, że przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego wplatują 60 proc. zysku do budżetu, jeśli stopa rentowności wynosi 5 proc. i udział nakładów osobowych nie przekracza 10 proc. ogółu nakładów na produkcję. Wyższa rentowność powoduje progresję wplat, a wyższy udział nakładów osobowych — regresję stawek wplat. Zachowując dotychczasową treść tabeli polegającą na uzależnieniu wysokości wplat do budżetu od osiągniętej rentowności i stosunku nakładów osobowych do nakładów ogółem, ograniczono możliwość zmian stawek. W dotychczasowym systemie prezydium wojewódzkich rad narodowych były uprawnione do obniżania i podwyższania wynikających z tabeli stawek wplat zysku do budżetu dla poszczególnych przedsiębiorstw pod warunkiem, że wysokość wplat nie mogła przekroczyć zbiorczej kwoty wynikającej z tabeli w skali województwa. Zasada ta stanowiła formę alimentowania przedsiębiorstw słabych ekonomicznie kosztem przedsiębiorstw dostarczających już wyposażonych w środki obrotowe oraz w środki na inwestycje i kapitalne remonty. Jednakże podwyższanie stawek wplat zysku do budżetu dla przedsiębiorstw silniejszych ekonomicznie ograniczało ich zainteresowanie poprawą wyników. Poza tym przedsiębiorstwa były całkowicie uzależnione od polityki prezydium wojewódzkich rad narodowej w dziedzinie podziału zysku, gdyż to ostatnie miało możliwość corocznego dokonywania zmian stawek. Obecnie zniesiono uprawnienia dla prezydium wojewódzkich rad narodowych do obniżania i podwyższania tych stawek. Przyszanowano natomiast prezydium rad narodowych, którym podlegają przedsiębiorstwa, uprawnienie jedynie do obniżania stawek wplat do budżetu (w przypadkach zaistnienia w przedsiębiorstwach trudności finansowych w toku realizacji planu) oraz do złagodzenia progresji stawek tym przedsiębiorstwom, które osiągały lepsze wyniki poprzez stosowanie postępu technicznego i norm technicznych uzasadnionych, uprawnienie procesów technologicznych, itp. Stabilizacja tabeli wplat zysku do budżetu oznacza stabilizację finan-

sowych warunków rozwoju przedsiębiorstw terenowych. Wpłaty z zysku do budżetu były bowiem w systemie finansowym przedsiębiorstw przemysłu terenowego pierwszym w kolejności elementem podziału zysku. Wobec zaś ściślejszego określenia zasad co do wysokości odpisów z zysku na fundusz zakładowy i fundusz rezerwowy, wysokość ustalonej wplat z zysku do budżetu rzutowała bezpośrednio na wysokość funduszu rozwoju, a więc funduszu finansującego działalność gospodarczą przedsiębiorstwa.

FUNDUSZ REZERWOWY PRZEDSIĘBIORSTW

W odróżnieniu od przedsiębiorstw kluczowych w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego tworzony jest oprócz funduszu rozwoju — również fundusz rezerwowy. Fundusz ten tworzony jest z części zysku w wysokości 2 proc. planowanego osobowego funduszu plac. Zadaniem funduszu jest pokrycie ewentualnych strat powstałych w toku działalności przedsiębiorstwa. W szczególności fundusz ten ma być przeznaczony na finansowanie przejściowych strat przy podejmowaniu produkcji przeznaczanej na zaspokojenie rynku, produkcji przeznaczanej na eksport lub zastępującej import, jak również na finansowanie mogących wystąpić przejściowych strat przy rozwijaniu usług dla ludności. Stosuje się zasadę, że nagromadzone poprzednio środki funduszu przeznaczone na pokrycie przejściowych strat występujących w przedsiębiorstwach w danym roku. Umożliwia to więc podejmowanie decyzji gospodarczych związanych z pewnym ryzykiem. Fundusz rezerwowy chroni załogę przedsiębiorstwa przed obniżeniem lub pozbawieniem funduszu zakładowego i funduszu premiowego, a budżet rady narodowej — przed ewentualnym zmniejszeniem dochodów budżetowych.

Przedsiębiorstwa będą mogły ponadto finansować z tego funduszu skutki finansowe przeniesienia materiałów, towarów, wyrobów gotowych i produkcji w toku, jak również kosztów intensyfikacji sprzedaży przeniesionych materiałów, towarów i wyrobów. Finansowanie strat przekraczających rozmiar posiadanych środków funduszu rezerwowego było dotychczas dokonywane przejściowo przy pomocy środków na place pracowników przedsiębiorstw, a następnie — z dotacji zwrotnej z budżetu właściwej rady narodowej. Dotacja była udzielana po uprzednim rozpatrzeniu przez prezydium tej rady przyczyn powstania strat oraz określenia środków zaradczych i programu sanacji przedsiębiorstwa.

Nowy system utrzymując tę zasadę w jej treści, wprowadza zmianę polegającą na zastąpieniu pożyczki z budżetu kredytem bankowym udzielanym pod warunkiem poręczenia zwrotności tego zob-

owiązania przez prezydium właściwej rady narodowej. Ta nowa technika finansowania strat przekraczających fundusz rezerwowy przez włączenie instytucji kredytu, powinna usprawnić dotychczasowy tryb przejściowego pokrywania i przyczynić się do sprawniejszego likwidowania występujących jeszcze strat w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu terenowego. Bank będzie bowiem rygorystycznie egzekwować zwrot kredytu.

Istnienie tego typu urządzeń w systemie finansowym przedsiębiorstw przemysłu terenowego jest uzasadnione tym, że system zakłada tylko rentowną działalność tych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwo może podjąć nierentowną produkcję wyłącznie w przypadku gdy jednostka zlecająca tę produkcję zapewni przedsiębiorstwu pokrycie strat dotacją przedmiotową.

FINANSJE ZJEDNOCZEŃ

Równocześnie nowy system wprowadził zjednoczenia w instrumenty finansowego oddziaływania na przedsiębiorstwa. Zostało to osiągnięte jednak bez naruszenia dotychczasowych uprawnień właściwych prezydium rad narodowych (którym przedsiębiorstwa podlegały) oraz bez ograniczenia w istotnym stopniu samodzielności przedsiębiorstw. Po prostu zwiększono możliwości zjednoczeń w zakresie pomocy finansowej przedsiębiorstwom, podejmującym zadania zalecone przez zjednoczenia. Ta forma rozwiązań pozwalała działać zjednoczeniom bez wkraczania w dziedzinę bezpośredniego zarządzania, które należy do kompetencji rad narodowych i dyrekcji podległych im przedsiębiorstw. Zrealizowano ją w drodze zwiększenia środków funduszu rezerwowego zjednoczeń. Obecnie podstawowymi źródłami zasilania funduszu rezerwowego zjednoczenia są wpłaty przedsiębiorstw ze swych funduszy rezerwowych oraz osiągane w przedsiębiorstwach zyski niezależne i nieprawidłowe. Aby zwiększyć fundusze rezerwowe zjednoczeń, obniżono górną granicę nagromadzenia funduszu rezerwowego w przedsiębiorstwach z 10 proc. do 8 proc. osobowego funduszu plac. Po nagromadzeniu funduszu rezerwowego w przedsiębiorstwach do wysokości 8 proc. planowanego osobowego funduszu plac, dalsze odpisy z tego tytułu z zysku w wysokości 2 proc. funduszu plac rocznie będą przekazywane na rzecz funduszu rezerwowego zjednoczenia. Jednocześnie ustalono, że 20 proc. nagromadzonego na dzień 31.XII.1965 r. funduszu rezerwowego w przedsiębiorstwach jednorazowo przekazane będzie na rzecz zjednoczeń. Dalszym źródłem funduszu rezerwowego zjednoczeń stały się tzw. „zyski niezależne”.

Zyski niezależne od działalności przedsiębiorstw były dotychczas odprowadzane na dochód jednostkowego budżetu wojewódzkiego, na którym równocześnie ciążył obowiązek wyrównywania ubytków dochodów budżetów właściwych rad narodowych z tytułu strat niezależnych powstałych w ich przedsiębiorstwach. Ta forma nie zdała egzaminu. Praktyka wykazała, że z jednostkowego budżetu wojewódzkiego częstokroć przeznaczano dochody z zysków niezależnych na inne cele, niż pokrywanie strat niezależnych powstałych w przedsiębiorstwach. W nowym systemie finansowym przyjęto zasadę gromadzenia pełnej sumy zysków niezależnych w zjednoczeniach z przeznaczeniem

na finansowanie strat niezależnych przedsiębiorstw. Zyski nieprawidłowe były dotychczas w 50 proc. wpłacane do budżetu właściwej rady narodowej, a w 50 proc. — do zjednoczeń. Zmiana tej zasady zmniejsza do stabilizacji zasobów finansowych przedsiębiorstw oraz chroni właściwe rady narodowe przed ubytkiem dochodów od przedsiębiorstw z przyczyn niezależnych.

Na jakie cele będą przeznaczone fundusze rezerwowe zjednoczeń?

Środki tych funduszy będą przeznaczone na finansowanie nowych zadań przedsiębiorstw związanych z rozwojem produkcji eksportowej, podejmowaniem produkcji nowych asortymentów. Wiadomo jest, że nie rzadko zadania tego typu niechętnie są podejmowane przez przedsiębiorstwa wobec ryzyka utraty uprawnień do części, lub całości funduszu premiowego i zakładowego. Fundusze rezerwowe mogą też służyć na wyrównywanie ubytków akumulacji przedsiębiorstw, które w ciągu roku obniżyły ceny swych wyrobów. To urządzenie systemu umożliwia sprawniejszą realizację zadań przedsiębiorstw oraz stosowanie elastycznej polityki cen zapewniającej jednocześnie stabilizację sytuacji finansowej przedsiębiorstw oraz realizację przypadających na rzecz budżetu dochodów właściwych rad narodowych.

Nowy system finansowy przewiduje ponadto zasilanie środków funduszu rezerwowego zjednoczeń z budżetu centralnego lub z funduszy celowych zjednoczeń wiodących w przypadkach, gdy decyduje co do zadań (wprowadzenie nowej produkcji, nowej techniki itp.) będą podejmowane przez władze centralne lub zjednoczenia wiodące.

Rozszerzone również zostają uprawnienia zjednoczeń terenowych w sprawie organizacji i prowadzenia wspólnych przedsięwzięć w interesie zgromadzonych przedsiębiorstw.

AMORTYZACJA DLA PRZEDSIĘBIORSTW

Istotne zmiany wprowadzono od 1.1.1966 r. w systemie finansowania inwestycji przedsiębiorstw terenowych. Dotychczas część amortyzacji przedsiębiorstw była przejmowana przez budżety terenowe jako forma ich dochodów. Praktyka ta była przedmiotem krytyki, gdyż nie rzadko amortyzacja była źródłem finansowania zadań nie mających nic wspólnego z reprodukcją majątku trwałego. Obecnie część amortyzacji przedsiębiorstw po zaspokojeniu ich planowych potrzeb w dziedzinie inwestycji własnych i remontów kapitalnych, będzie odprowadzana na specjalny pozabudżetowy rachunek amortyzacji scentralizowanej, w zasadzie na szczeblu właściwej rady narodowej. Z rachunku tego finansowane będą inwestycje przedsiębiorstw, podejmowane na podstawie decyzji właściwych rad narodowych oraz pokrywane niedobory środków finansowych na funduszach inwestycyjno-rentowych w przedsiębiorstwach. W ten sposób amortyzacja służyć będzie wyłącznie odnowieniu bądź rozszerzeniu majątku trwałego w przedsiębiorstwach.

*) Por.: Uchwałę nr 280 Rady Ministrów z dnia 28 października 1965 r. w sprawie zasad gospodarki finansowej przedsiębiorstw przemysłu terenowego i wykonawstwa inwestycyjnego objętych planowaniem terenowym oraz Uchwałę nr 281 Rady Ministrów zmieniającą uchwałę w sprawie zasad organizacji finansowej zjednoczeń przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego (Monitor Polski nr 61/65, poz. 320 i 321).

ROZWÓJ TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO

PROBLEM ten omawiano w Sekcji Motorystycznej PTU na podziemnym referacie mgr. Kazimierza Kolińskiego. Plan rozwoju motorystyki jako część NPG nie istnieje, jednakże tego typu przekrój planu opracowuje Biuro Motorystyczne przy Ministerstwie, jako dokument pomocniczy, ułatwiający koordynację planów gospodarczych w zakresie motorystyki. Na tym też dokumencie oparł się referent przedstawiając zarówno metody opracowania planów, jak też i omawiając założenia rozwojowe poszczególnych dziedzin motorystyki, zaliczając od przewożenia przez organizację transportu, zapasów w magazynach, publicznej motorystyki, zapieczętowania, drogami kołowych do mechanizacji prac ludzkich, bilansu kadru i zaopatrzenia. Przewiduje się, że w roku 1970 udział przewożenia samochodowych w ogólnych przewożach wyniesie 65 proc. w tonach i 11,3 proc. — w tonokilometrach. Zeby to mogło nastąpić, przewozy muszą wzrosnąć w stosunku do roku 1965 o 41,6 proc., a praca przewoźnika — o 69,8 proc. W liczbach bezwzględnych oznacza to przewóz przeszło 800 mln ton ładunków samochodami ciężarowymi w roku 1970. Potrzebny natomiast przewóz zakłada się i w komunikacji autobusowej, pasażerskiej i to zarówno międzyosiedlowej, jak i lokalnej, miejskiej.

Aby te podstawowe zadania mogły być wykonane, plan przewiduje dalsze prace nad doskonaleniem organizacji przewożenia, koncentracji taboru, centralizacji. Ważnym zagadnieniem będzie rozszerzenie działalności publicznej motorystyki. W ramach funkcjonowania organizacji spedycyjnej szczególną uwagę zostanie zwrócona na rozwój regularnych linii ciężarowego transportu samochodowego na terenie województwa, w tym przewożenia towarów, stosowanie systemu asfaltowego i zwiększenie ładowności taboru.

Drugim — poza organizacją — z podstawowych zadań gwarantujących wykonanie założonych zadań przewożenia jest dostarczenie odpowiedniej ilości i jakości pojazdów. Jest to uzależnione od poziomu rozwoju gospodarki motorystycznej. Plan, w ogólnych założeniach, przewiduje następujące wielkości produkcji pojazdów w roku 1970: 50 tys. samochodów ciężarowych i pochodnych, 4 tys. autobusów, 100 tys. samochodów osobowych. Jeśli nawet te ilości pojazdów będą wystarczające, to już dzisiaj można powiedzieć, że ich asortyment nie zaspokoi potrzeb naszego transportu. Dlatego też konieczny będzie i pewien import niektórych rodzajów samochodów. Będzie to oczywiście motyl i realne zważywszy, że powożący wzrost produkcji umożliwi również eksport w innych rodzajach.

Sprawa zapieczętowania jest też niezwykle istotnym problemem limitacji realizacji planowych założeń przewożenia. Sprawa ta, zważywszy na zaangażowanie w planie kompleksowym, poza zwiększeniem potencjału obrotowego-naprawczego, na tym odcinku w szczególności stwierdzono konieczność przejścia na system remontowy oparty na wymienności zespołów oraz na konieczności rozwinięcia produkcji wyposażenia i urządzeń obsługowo-naprawczych i diagnostycznych.

Oczywiście jeśli chodzi o drogę kołową, to w planie zwrócono przede wszystkim uwagę na celowość uwzględnienia w planach rocznych rozszerzenia zakresu robót w dziedzinie utrzymania dróg w należytym stanie niedopuszczalnym do ich dekapitalizacji. Poza tym podstawowymi zagadnieniami w omawianym planie uwzględniono także zagadnienia, jak mechanizacja prac ludzkich, zaopatrzenie transportu samochodowego w ogumienie, paliwa oraz części zamienne, szkolenie kadru dla transportu i inne problemy istotne dla dalszego rozwoju motorystyki.

ALEKSANDER M. ROSTOCH

W OSTATNICH miesiącach największą bodą uwagę władz wszystkich szczebli skupia zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe. W końcu lutego Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznej Rady Ministrów podjęła podjęła w sprawie zaopatrzenia w obuwie i odzież. W obradach uczestniczyli kierownicy (lub ich zastępcy) zainteresowanych resortów, CRS, NIK oraz przedstawiciele Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy, Komisji Planowania, Min. Finansów, KDW, odpowiednich zjednoczeń, kilku rad narodowych oraz związków zawodowych. Wygłoszono referaty, przeprowadzono dyskusję. Obrady były uwieńczeniem pracy zespołów poselskich wizytujących szereg zakładów produkcyjnych, handlowych i badających sytuację zaopatrzeniową w terenie.

Ponieważ zagadnieniem tym poświęcałmy w ostatnich miesiącach szereg artykułów, których treść i wnioski pokrywają się w głównych zarysach z rezultatami prac i dyskusji Komisji Sejmowej, w tym miejscu streścimy konkluzje. Przede wszystkim — czego już dokonano lub co się zamierza, aby poprawić zaopatrzenie rynku w obuwie i odzież pod względem ilości, jakości i asortymentu? Jeśli chodzi o branżę obuwniczą, przewiduje się m. in.:

- zwiększenie importu surowców dla przemysłu skórzanego;
- zwiększenie stanu zatrudnienia, głównie dla usprawnienia prac związanych z kontrolą jakości;
- zmiany w systemie planowania produkcji, w celu wcześniejszego wyprzedzenia sezonów;
- kontynuowanie prac zmierzających do sukcesywnego podniesienia poziomu jakości obuwia przez zapewnienie odpowiedniej jakości surowców i materiałów, ściśle przestrzeganie procesów technologicznych, usprawnienie organizacji i usunięcie niedomagań w funkcjonowaniu kontroli technicznej, a w szczególności wzmocnienie kontroli międzyoperacyjnej i kontroli finalnej;
- uregulowanie zasad współpracy między jednostkami przemysłu a handlem w zakresie planowania dostaw, terminów i organizacji gield towarowych, zawieranie umów oraz warunków realizacji dostaw.

Zespół Komisji Sejmowej badający te sprawy stwierdził ponadto celowość:

- dalszego pogłębienia i usprawnienia analizy potrzeb rynku;
- znalezienia obowiązków norm klasyfikacji jakościowej obuwia;

- przyspieszenia prac, zmierzających do usprawnienia organizacji i techniki handlu obuwem;
- zapewnienia odpowiedniej powierzchni magazynowej zarówno w handlu państwowym, jak i spółdzielczym;
- kształcenia kadru dla przemysłu skózanego i garbarskiego.

Co do zaopatrzenia rynku w artykuły odzieżowe, to sytuacja jest nieco lepsza. Ale wiele zastrzeżeń nasuwa asortyment, dostosowanie struktury podaży do struktury popytu. Przemysł nie zawsze trafia w gusty i potrzeby konsumentów, choć na ogół odzież z przemysłu kluczowego cieszy się uznaniem kupujących i nie zalega magazynów, w przeciwieństwie do produkcji przemysłu terenowego i spółdzielczego, której jakość jest o wiele niższa.

Wzrost kar egzekwowanych przez handel od przemysłu jest wynikiem nie pogorszenia jakości produkcji, lecz zaostreżenia kontroli w handlu oraz sankcji. Poważną pozycję stanowią kary z powodu przekazywania tkanin do niższych gatunków oraz braku bądź opóźnienia dostaw. Te ostatnie są zwinione przez niedostateczną koordynację planów przemysłu włókienniczego i odzieżowego, co powoduje korekty planów i stosowanie tzw. podmiar asortymentów w granicach do 85% zawieranych umów. Badający te problemy Zespół Komisji postuluje m. in.:

- uruchomienie dodatkowych mocy produkcyjnych w branży konfekcji damskiej (kostiumy i płaszcze), gdzie szczególnie odczuwa się braki asortymentowe na rynku;
- zaostreżenie sankcji wobec przemysłu dla poprawy rytmiczności dostaw do handlu zgodnie z zawartymi umowami;
- uelastycznienie umów — przez dopuszczenie możliwości zmian w zakresie rodzaju tkaniny, modeli i kolorystyki;
- rozszerzenie działalności zrzeszeń asortymentowych producentów obejmujących patronatem

przemysłu kluczowego zakłady przemysłu drobnego;

- skupienie handlu odzieżą w dużych domach towarowych w miastach wojewódzkich i powiatowych, celem umożliwienia konsumentom zaopatrzenia się w odpowiedni asortyment, rozmiary i kolory odzieży;

● scentralizowanie usług transportowych w wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach, co umożliwi odpowiednie przystosowanie środków trans-

aby umowy i porozumienia mogły być traktowane bardziej elastycznie, aby umożliwić korekty wynikające zarówno z potrzeb rynku, jak i aktualnych możliwości przemysłu. Zasady te wprowadzane są sukcesywnie w I półroczu br. Handel podejmuje wysiłki w celu pogłębienia analizy rynku z zastosowaniem nowoczesnych narzędzi badawczych.

Minister Przemysłu Lekkiego E. Stawiński po krótko zreferował przedsięwzięcia dokonane w celu poprawy zaopatrzenia rynku, m. in. polepszenie dostaw surowców, zmiany w trybie i systemie planowania itd.

POLSKIE DROGI

Problemy modernizacji dróg drogowo-miastowych, wykorzystanie maszyn oraz sytuację w zakresie naprawy i zapieczętowania technicznego drogownictwa — omawiała Komisja Komunikacji i Łączności. Referaty i dyskusja ujawniły tu wiele mankamentów. Niedostateczny i nierównomierny jest poziom mechanizacji robót drogowych, z drugiej zaś strony — zbyt mały stopień wykorzystania posiadanych urządzeń. Wiele zastrzeżeń nasuwa gospodarka remontowa, kwalifikacje służby drogowej, ich stan liczbowy.

Wzrost zadań transportu drogowego w bieżącej 5-letce (30 proc.) wymaga energicznych działań, eliminujących zaniedbania. Prawidłowa konserwacja i eksploatacja dróg jest ważnym zadaniem gospodarczym. Program robót drogowych przewiduje tu znaczny postęp. Przede wszystkim rozbudowana będzie baza techniczna drogownictwa. Przemysł ciężki musi jednak dołożyć starań, aby zwiększyć produkcję nowoczesnego sprzętu, m. in. przez zakup licencji. Trzeba także mocniej zaakcentować potrzebę lepszego wykorzystania sprzętu, m. in. w drodze zaciśnięcia współpracy z jednostkami i instytucjami nie podlegającymi resortowi komunikacji. Koordynację powinny sprawować rady narodowe. Należy także usprawnić organizację pracy, dyscyplinę oraz konserwację sprzętu. (wd)

*) Patrz m. in. nr nr „ZG”: 44/65: „Komu umowa” — B. Mikolajski; nr 7/66: „Bez dyktanta” — Z. Wycieczny; nr 8/66: „Rynek czeka...” — Z. Wycieczny.

ZYCIE
GOSPODARSTWA

Nr 11 (756) — 13.III.1966 r.

PRASA

o problemach gospodarczych

Na czoło zadań, jakie ma wykonać nasza gospodarka w pięcioletnim okresie 1968-1970 wysuwa się zadanie poprawy jakości i nowoczesności. Takie sformułowanie jest jednak obecnie dalece niewystarczające. Pod hasłem nowoczesności i jakości rozumie się bowiem często różne rzeczy, a precyzyjne przełożenie ogólnych pojęć na konkretną działalność rozmaitych ogniw gospodarczych nie jest wcale rzeczą prostą.

W tych warunkach wydaje się być celowe rozróżnienie tych dwóch pojęć, wymienianych zwykle (szczególnie ostatnio) „jednym tchem”. Choć bowiem istnieje wiele punktów zbieżnych w programach poprawy jakości i polepszenia nowoczesności naszej produkcji, to równocześnie trzeba pamiętać, że są to jednak dwa różne zadania, wymagające często różnych metod realizacji. Można bowiem produkować bardzo nowoczesną tandetę i bardzo dobre jakościowo, ale kompletnie przestarzałe wyroby. Jeżeli więc mówimy o nowoczesności, to na czoło zadań wysuwać się będą przede wszystkim problemy strukturalne wewnątrz gospodarki, a głównie wewnątrz samego przemysłu. Jeżeli zaś mówimy o jakości, to tu uwaga musi być skoncentrowana na każdym ogniwie procesu technologicznego, tam bowiem decyduje się o takich cechach jak sprawność, trwałość, niezawodność wyrobu. Najczęściej tak bywa, że im dany wyrob jest nowocześniejszy, tym jest bardziej skomplikowany technicznie, przez co wymaga precyzyjniejszego, dokładniejszego i staranniejzego wykonania każdego detalu. W wielu więc branżach, a szczególnie w przemyśle elektromaszynowym nowoczesność jest nie do pominięcia bez wysokiej jakości. Równocześnie jednak można produkować bardzo dobre jakościowo garnki czy szyny kolejowe i bardzo do-

bre jakościowo maszyny elektroniczne. W tym wypadku o nowoczesności gospodarki decydująca będzie proporcja w produkcji poszczególnych wyrobów.

Refleksje powyższe nasunęły się przy czytaniu artykułu Stanisława Werewki pt. „Jakość i nowoczesność w centrum uwagi”, zamieszczonego w ostatnim numerze „NOWYCH DROG”. Autor sygnalizuje w nim potrzebę dokonania zmian strukturalnych wewnątrz przemysłu, głównie jednak koncentruje się na zagadnieniach jakości i nowoczesności poszczególnych wyrobów, a nie całego przemysłu. Bardzo ciekawe są dane dotyczące podsumowania szeroko u nas już omawianej „akcji ABC”. Z 12 tysięcy zbadanych wyrobów produkowanych przez przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego ponad 18 proc. uzyskało symbol A, 65 proc. — symbol B i niecałe 17 proc. — symbol C. Klasyfikacja ta uzupełniona została przeglądem prototypów i nowych konstrukcji, które w najbliższych latach mają wejść do produkcji. Zbadano blisko dwa i pół tysiąca pozycji, z których 57 proc. zaliczono do grupy A, 36 proc. do grupy B i około 7 proc. do grupy C. Na podstawie dokonanych analiz, uzupełnionych planowanymi zakupami licencji, dojdzie można do wniosku, że w roku 1970 MPC osiągnie około 50 proc. wyrobów w grupie A. Jest to dużo, ale blisko 10 proc. poniżej poziomu określonego jako zadanie dla naszego przemysłu na IV Zjeździe PZPR. Okazało się, że jedną z przyczyn trudności szybszego wzrostu grupy wyrobów A jest rozproszenie wysiłków, brak dostatecznej koncentracji na dziedzinach wytwórczości stanowiących nośniki postępu technicznego i mających szczególnie dobre możliwości rozwoju w naszych warunkach. Tak więc akcja ABC musi zostać uzupełniona szybszym i pod tym kątem sporządzanym progra-

mem rekonstrukcji organizacyjno-technicznej branż i gałęzi naszej gospodarki.

Prace nad przygotowaniem takich programów trwają już od paru lat, niemniej wydaje się konieczne znaczne przyspieszenie tych prac, skoncentrowanie na nich znacznie większej uwagi i wysiłków.

Odrębnym problemem jest sprawa nowoczesności technologii. O ile bowiem możemy poszczycić się opracowaniem i opanowaniem bardzo nowoczesnych technologii przez poszczególne przedsiębiorstwa, o tyle kompromitująco niski jest stan rozpowszechnienia tych technologii. Jak podaje autor wskaźnik rozpowszechnienia zastosowanych już projektów wynalazczych dotyczących metod technologicznych wynosi mniej więcej 2 proc.

Ostatnią część artykułu poświęcono jest sprawie kontroli technicznej, która mimo wielu narad i uchwał na ten temat nadal dopuszcza do obrotu poważną ilość braków. Sięgają one nie raz 20 proc. całości produkcji i kontrolę zewnętrzną z reguły wykazują poważny liberalizm kontroli wewnętrznej.

W marcowym numerze „Nowych Drog” ukazało się jeszcze parę pozycji dotyczących problematyki ekonomicznej. Na pewno na uwagę zasługuje artykuł Marka Misiaka pt. „Niektóre aspekty realizacji reformy metod planowania i zarządzania”. Myślą przewodnią artykułu, obszernie udokumentowaną, jest chęć zwrócenia uwagi na konieczność bardziej kompleksowego realizowania reformy, na wzajemne warunkowania zmian dokonywanych w planowaniu, systemie finansowym, systemie cen i metod oceny przedsiębiorstw. Autor słusznie podkreśla, że brak tej kompleksowości powoduje często nieskuteczność pojedynczych reform, które choć teoretycznie słuszne, mogą się w praktyce skompromitować.

Na koniec warto wrócić do sygnalizowanego w artykule Wiesława Szyniera-Głowackiego pt. „Inwestycje”, omawiającego niedomogi występujące w procesie inwestowania i środki zaradcze, jakie należałoby — zdaniem autora — zastosować. S. C.

ze świata NAUKI I TECHNIKI

Kurawka chemicznie utwardzona

W Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach opracowano nową metodę utwardzania kurawek kopalnianych. Metoda ta w poważnym stopniu zmienia i ułatwia prowadzenie robót górniczych w zawodnionym terenie. Powszechny dotychczas sposób utwardzania kurawek polegał na ich zamrażaniu. Była to jednak metoda kosztowna ze względu na konieczność stosowania drogiej aparatury chłodniczej.

Pierwsze próby laboratoryjne nad chemicznym utwardzaniem kurawek przeprowadzone w GIG wypadły pomyślnie. Zastosowanie tego sposobu w szerszej skali w jednej z kopalń pozwala wnioskować, że ta ekonomiczna metoda znajdzie szersze zastosowanie. (Przegląd Techniczny 3/66).

Łączenie przez potarcie

W Instytucie Spawalnictwa w Gliwicach zbudowano prototyp nowego, świetnego urządzenia do łączenia metali — tzw. zgrzewarki tarcowej. W odróżnieniu od klasycznych zgrzewarek, w których łączenie metali odbywa się przy pomocy prądu elektrycznego o bardzo dużej sile napięcia, nowy aparat wykorzystuje w tym celu ciepło powstające podczas tarcia metali o siebie. Metalowe części wprawiane są w szybki ruch obrotowy, rozgrzewane do czerwoności i łączone. Należy podkreślić, iż metoda tarcowa stanowi nowość w światowej technice. Poza ZSRR, gdzie zrodził się ten pomysł, aparaty takie produkują obecnie zaledwie kilka firm zachodnio-europejskich reklamując je jako rewolucję i wielki sukces techniczny.

Elektrownie atomowe w 2000 r.

Wielkość produkcji energii elektrycznej w oparciu o energię jądrową wynosi w sześciu krajach europejskich ok. 3 mld kWh i stanowi zaledwie 0,8 proc. wytwarzanej w tych krajach energii elektrycznej. Komisja Techniczna Euroatomu przewiduje, że najszybsze tempo rozwoju elektrowni atomowych przypada na lata 1980-1990. W roku 2000 natomiast moc elektrowni atomowych ma osiągnąć 370 tys. MW, co stanowi ok. 23 proc. obecnie zainstalowanej mocy w krajach wspólnej grupy. W roku 2000, (Przegląd Techniczny 2/66).

Nowa metoda oczyszczania odlewów

Zespół pracowników zakładów metalurgicznych „Pomel” w Poznaniu w składzie: inż. Józef Gibiński, Janusz Maczyński, Alfred Michalski i Tadeusz Tużel opracował nową metodę oczyszczania odlewów. Sprawa ta ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż metody stosowane obecnie są bardzo kosztowne i kłopotliwe. Nowy projekt, zgłoszony do opatentowania, przyniesie znaczne oszczędności, ponieważ nie wymaga specjalnego urządzenia — polem magnetycznym, które nadaje potrzebną prędkość strumieniowi żrutej czyszczącej odlew. Wynalazca z „Pomelu” przeprowadził pierwsze próby naukowe, które potwierdziły, że nowa metoda oczyszczania odlewów. Może ona stać się źródłem poważnych oszczędności. Zastąpienie dotychczasowej konstrukcji mechanicznej czyszczarek odpowiadającym zestawem cewek pozwoli bowiem znacząco zmniejszyć na jednym wirniku co najmniej 9 ton odlewów stalowych i żelaznych, potrzebnych na zaryzowanie się części oraz tysiąc roboczogodzin przeznaczonych na demontaż i wymianę tych części. Przewiduje się, że upowszechnienie nowej metody w naszym odlewnictwie przyniesie około miliarda złotych rocznie oszczędności. (BNT — PAP).

Tanie włókna sztuczne

W Japonii kontynuowane są badania nad możliwością produkcji tanich włókien sztucznych z emulsji kopolimeru polichlorku winylu i alkoholu poliwinylicowego. Dwie firmy chemiczne w Japonii utworzyły w tym celu spółkę Denka-Kojin-Kaisha, która w najbliższym czasie ma podjąć masową produkcję opisanego włókna syntetycznego. W USA prowadzone są podobne badania, ostatnio wyprodukowano tam nowy typ nici do szycia o nazwie Translufil, które dzięki specjalnej obróbce chemicznej są przezroczyste, praktycznie niewidoczne i niewidoczne na zrywaniu tkaninie. Niektóre wyroby z nich wykonanych — do tkanin jasnawych i ciemnych. (Przegląd Techniczny 3/66).

Kto spowodował krakę?

Dość częste są wypadki samochodowe wieczorem na szosach spowodowane włączeniem kierownicy światłami reflektorów. Trudne jest w tej sytuacji stwierdzenie, kto był sprawcą nieszczęścia, czyje reflektory załączyły? Również i przy rozstrzygnięciu tego rodzaju spraw przychodzi z pomocą nowoczesne metody badania, stosowane przez zespół specjalistów w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Opracowane metody pozwalają na dokładne stwierdzenie, którego samochodu reflektory były zapalone w momencie zderzenia. Metoda ta, o dużym znaczeniu praktycznym, na razie jest jeszcze stosowana eksperymentalnie. (BNT — PAP).

Aktualności

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wa itp.). Przekroczenie planu kapitalnych remontów pozwoliło natomiast na wykonanie rekonstrukcji wielu ważnych dla odwrotowego potencjału produkcyjnego obiektów.

Z drugiej jednak strony wiadomo jest, że inwestycje drobne i remonty absorbują wiele sił roboczych, materiałów oraz maszyn i urządzeń przedsięwzięcia, ograniczając możliwości planowej realizacji wielu inwestycji podstawowych. Przyjęte nowe założenia w zakresie finansowania inwestycji wskazują, że tendencje tego rodzaju mogą ulec wzmocnieniu wraz z rozszerzeniem środków własnych przedsiębiorstw na inwestycje i kapitalne remonty.

W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera właściwe zbilansowanie programu inwestycji z mocą przerobową przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Jak wiadomo, dotychczas jest to jedna z istotnych, słabych stron procesu inwestycyjnego. Znajduje ona wyraz w permanentnym braku mocy przerobowych w przedsiębiorstwach budowlanych. Brak jednak danych, wskazujących na to, że podjęte zostały poważniejsze kroki w celu opracowania założeń, zmierzających do likwidacji tego zjawiska. (PRG)

ZAGROŻENIE PLANU ZATRUDNIENIA

Okazuje się, że zatrudnienie w gospodarce społecznej ukształtowało się w końcu r. ub. na poziomie wyższym niż oczekiwano. W konsekwencji 1965 r. ukształtowało się zatrudnienie tylko o 1,8 proc. niższym niż średnioroczne, planowane na rok 1966. Jeżeli więc mamy w br. utrzymać poziom zatrudnienia w granicach planu, to pozostało nam do zatrudnienia jeszcze tylko 176 tys. osób.

Szczególnie zagrożony jest plan zatrudnienia w przemyśle, który już w grudniu 1965 r. osiągnął przeciętny roczny poziom planowany na 1958 r. Tymczasem w poprzednich latach przeciętne zatrudnienie w grudniu było zazwyczaj o 1 — 2 proc. niższe od zatrudnienia osiągniętego w następnym roku. Tendencja do wyśko- kiego wzrostu zatrudnienia w przemyśle znajduje już potwierdzenie w danych za styczeń (zatrudnienie w porównaniu ze styczniem 1965 r. wzrosło o 3,8 proc.). Problem zatrudnienia już na początku br. jest szczególnie aktualny, zważywszy na to, że podjęte zostały poważniejsze kroki w celu opracowania założeń, zmierzających do likwidacji tego zjawiska. (PRG)

Wzmocnieniem

PROSIMY O KAMIZELKĘ!

Szanowny Dyrektorze Bytomskich Zakładów Odzieżowych! Cześć i chwata Tobie i całej Załodze za znakomite garnitury, jakie — przy wielkim szczęściu — czasami udaje nam się złapać na rynku. Ale do pełni zadowolenia brakuje niejednemu ze szczęściarzy pewnego drobiazgu — kamizelki!

Dlaczego szyciele garniturów bez kamizelki (do kompletu)? Moda modą, ale zważywszy, że pozabawiając dzentelmana kamizelki odzież z połowy ubioru, jakimiś pragnie błyszczeć. Zwłaszcza — dzentelmana w wieku mocno dojrzałym. Kamizelka bowiem:

1) zwraca uwagę na ramię brzuszek i niesympatycznie zwi- jąjący się pasek spodni;

2) pozwala nalożyć krawat z plamami od rosółu bądź wi- niówek spijanej swego czasu na tmienninach u cioci.

Itd. itp... Kamizelka nie ma wad, ma same zalety. Nadaje prezencję, czyni garnitur bardziej uniwersalnym. Owszem, można mieć inne kamizelki, kolorowe, można kamizelki w ogóle nie używać, ale w rezerwie musi ona być (taka od kompletu).

A więc — o stosowne kamizelki (garnitururowe) prosimy Cię Panie (Dyrektorze)! (Wd)



Powszechnie uważa się, że w Polsce mamy wyjątkowo dogodne warunki dla rozwoju myślistwa dewizowego (patrz art. Włodzimierza Radwana pt. „Odstrzał dewiz” na str. 3).

Foto Archiwum

TAK BYŁO W CZERWCU

Zatrudnienie w planie 6-letnim

W poprzednim odcinku mówiliśmy o sprawach rozwoju techniki w latach 1950-1955 podkreślając, że głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego był wówczas wzrost zatrudnienia. Przyjrzyjmy się bliżej temu zagadnieniu.

Przeciętny roczny przyrost zatrudnienia w latach realizacji planu 6-letniego — poza rolnictwem — wyniósł 299 tys. osób. Tym samym średnie roczne tempo wzrostu zatrudnienia w omawianych latach osiągnęło 6 proc. Szczególnie wysokie tempo wzrostu zatrudnienia wystąpiło w 1951 r.

Zatrudnienie w gospodarce społecznej wyniosło w 1949 r. 4 025,8 tys. osób, a w 1955 r. — 6 497,9 tys. osób. Natomiast zatrudnienie w przemyśle w 1949 r. osiągnęło 1 670 tys. osób, a w 1955 r. — 2 690,6 tys. osób. A zatem przyrost w stosunku do 1949 r. wyniósł 61,1 proc. Równocześnie zatrudnienie w budownictwie w 1949 r. wyniosło 307,5 tys. osób i w 1955 r. — 730,2 tys. osób, czyli przyrost zatrudnienia osiągnął 137,5 proc. w porównaniu z 1949 r.

Faktyczny przyrost zatrudnienia w gospodarce społecznej w latach 1950-1955 wyniósł 2 472,1 tys. osób, czyli 61 proc. w stosunku do 1949 r., a ponad 2,5 raza mniej niż zakładano. Poniżej planu ukształtowało się zatrudnienie w przemyśle (65,7 proc.), w transporcie (91,5 proc.), przy wykonaniu planu produkcji tych działów w 111 proc. i 103 proc.

Strumień nowo zatrudnionych skierowany został do tych gałęzi produkcji, które obsługiwały proces inwestowania (przemysł materiałów budowlanych, budownictwo, przemysł budowy maszyn). Nastąpił tam dwu- i trzykrotny wzrost zatrudnienia. Zatrudnienie w działach obsługujących sferę konsumpcji utrzymało się do 1955 r. na poziomie 1949 r.

W latach realizacji planu 6-letniego nastąpiły poważne zmiany w terytorialnej strukturze zatrudnienia. Wynikały one z dążenia do planowego rozwoju stosunkowo słabiej zagospodarowanych regionów. Najszybciej więc wzrastało ono w takich województwach, jak: białostockie, kieleckie, koszański, krakowski, lubelskie, olsztyński, opolskie, rzeszowski, szczeciński i zielonogórskie. Tempo wzrostu zatrudnienia w przemyśle w wymienionych regionach wyprzedzało przeciętnie

tempo wzrostu ilości pracowników w całym przemyśle o 100 do 150 proc.

Wszystko to, co dotychczas powiedzieliśmy, stawiało przed polityką zatrudnienia zadanie intensyfikacji metod działania i stosowania na większą skalę wzbudku pracowników, głównie ze wsi. O rozmiarach przypływu ludności rolniczej do przemysłu w latach 1950-1955 świadczyć może najlepiej fakt, iż ze wsi do miast w tym okresie przeniosło się blisko 750 tys. osób. Ludność rolnicza, szczególnie z drobnych indywidualnych gospodarstw, zmieniła źródło utrzymania na pozarolnicze nie tylko przez całkowitą zmianę charakteru pracy, ale również przez łączenie pracy w rolnictwie z pracą poza rolnictwem. W ten sposób poważnie rozszerzyła się warstwa robotników-chłopów, posiadających wprawdzie gospodarstwa rolne, ale równocześnie dojeżdżających stale lub okresowo do pracy w przemyśle i budownictwie.

W wyniku takiego wzrostu zatrudnienia, a głównie ruchów migracyjnych na ziemie zachodnie i północne, bezrobocie na naszej wsi w zasadzie w omawianym okresie zostało zlikwidowane.

W planie 6-letnim — jak już zauważyliśmy — zaznaczył się silny wpływ z drobnych gospodarstw rolnych ludności (zwłaszcza mężczyzn) w wieku produkcyjnym. Wpłynęło to poważnie na zmianę struktury ludności czynnej zawodowo według wieku, zarówno w działach pozarolniczych, jak i w samym rolnictwie. W 1954 r. grupa ludności w wieku 19 do 30 lat zatrudniona poza rolnictwem wyniosła prawie 40 proc. ogółu pracowników przemysłu. Równolegle w indywidualnych gospodarstwach chłopskich wystąpiło wyraźne zwiększenie ludności zawodowo czynnej w starszym wieku. Wzrósł zatem udział mężczyzn i kobiet pracujących w rolnictwie w wieku lat 50 i więcej, przy równoczesnym zmniejszeniu się roczników młodszych.

Udział kobiet na 100 zatrudnionych w gospodarce społecznej (bez rolnictwa) w 1955 r. wyniósł 33, podczas gdy na przykład w 1931 r. — bez względu na domowe — kobiety stanowiły zaledwie 19 proc. ogółu zatrudnionych.

Wraz z ogromnym wzrostem klasy robotniczej w latach realizacji planu 6-letniego zmieniła się również

struktura ludności pod względem źródeł utrzymania. Jeżeli w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej 60 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, natomiast w przemyśle i budownictwie pracowało zaledwie 14,1 proc. — to już w 1950 r. z rolnictwa utrzymywało się 47,1 proc. ludności, a z pracy w przemyśle — 20,9 proc., w budownictwie — 4,9 proc. i w transporcie — 5,2 proc. Ludność miast w 1949 r. wyniosła 8,9 mln osób (36,2 proc. ogółu ludności kraju). Resztę, a więc 15,7 mln osób, stanowiła ludność wsi. W 1955 r. ludność miast osiągnęła już 12,1 mln osób (43,8 proc. ogółu ludności kraju), a ludność wsi — 15,5 mln osób.

Charakterystyczne dla omawianego okresu było to, że zadania odbudowy i rozwoju gospodarczego kraju realizowano przy poważnym braku kadry wykwalifikowanych. W związku z tym w latach 1950-1955, poza masowym szkoleniem przywarsztatowym i poprzez kursy, dokonano znacznej rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Równoległe prawie 140 tys. osób ukończyło wyższe studia; z tego jedną trzecią stanowili ludzie z wykształceniem technicznym, a około 10 proc. — specjaliści z dziedziny rolnictwa.

Nie od rzeczy będzie jeszcze przypomnieć, że w planie 6-letnim przewidywano przyrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o 6 258 tys. osób, tj. o 155,4 proc. w stosunku do 1949 r., z czego 4 000 tys., a więc około 65 proc. całego przyrostu — miało przypaść na sferę produkcji (wykonano zaledwie 9 proc.). Odpowiadało to oczywiście ówczesnym założeniom w sprawie tempa socjalistycznej przebudowy wsi, ale, niestety, odbiegało daleko od realnych przesłanek i możliwości. Zbyt optymistycznie — jak się okazało — wyznaczony został również przyrost zatrudnienia w innych działach gospodarki narodowej.

Z osiągnięciami w uprzedmiotowieniu Polski, a zarazem ze wzrostem zatrudnienia — nie szły w parze odpowiednio wysokie wskaźniki produkcji. Stało się tak z jednej strony z powodu dominującej liczby robotników nie mających jeszcze dostatecznych kwalifikacji; z drugiej strony — z powodu tego, iż dotychczasowa kadra kierownicza nie miała należytego doświadczenia w zarządzaniu olbrzymimi organami przemysłowymi. Na ogół wszelkie trudności w procesie produkcyjnym przewidywano drogą zwiększania zatrudnienia oraz pracą na dwie i trzy zmiany.

M.S.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Włodzimierz Brus, Stanisław Chelstowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nac.), Mirosław Dynar, Henryk Flakierski, Romuald Gadowski (zast. red. nac.), Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Mieczysław Kabał, Jerzy Kleer, Tadeusz Kowalik, Marian Krak, Kazimierz Łaski, Mieczysław Mieszczańkowski, Zbigniew Madej, Zbigniew Mikołajczyk, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pał, Jędrzej Piskorski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Marian Sikora, Karol Szwarc, Wiesław Szynier, Jan Werner, Barbara Winiarska, Zbigniew Wyszczarski, Janusz G. Zieliński.

Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 22-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon: redaktor naczelny 28-06-26, sekretarz redakcji 28-03-02, redaktorzy 29-36-54 i 28-52-42, sekretariat redakcji 28-06-28.

Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYMUSOWE: Biuro Ogłoszeń Wzd. „Prasa Krajowa” Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich, Biuro Ogłoszeń Wzd. „Prasa” w Warszawie, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57, Biuro Ogłoszeń Wzd. „Prasa” w Warszawie, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57, Biuro Ogłoszeń Wzd. „Prasa” w Warszawie, ul. Wiejska 12, tel. 21-48-57.

Prenumerata krajowa: miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 50 zł, roczna 90 zł. Prenumerata zagraniczna: 40 zł. Podkreślenie — przyjmowana jest przez Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1-6-100024. Egzemplarze zdektualizowane można nabyć w Punkcie Wysyłkowym Prasy Archiwalnej „Ruch”, Warszawa, ul. Nowomiejska 15/17, konto PKO 1-6-700041 VII O/M Warszawa.

Druk: Zakłady Drukarskie i Włókiendrukowe RSW „Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3/A

ZACIE gospodarcze